

pismo jest kontynuacją kwartalnika Pomagamy sobie w pracy

BIBLIOTEKARZ OPOLSKI

Nr 4/2016 (LX)

ISSN 2083-7321



W numerze m.in.:

BIBLIOTEKA

**Justyna Głomb, Ilona Gnacy,
Karina Leniec**

Badanie satysfakcji użytkowników
Oleskiej Biblioteki Publicznej im.
Jakuba Alberta Pieloka

Agnieszka Hałubiec

10 lat Dyskusyjnych Klubów
Książki woj. opolskim. Spojrzenie
retrospektywne

Relacje

Beata Śliwińska

ERASMUS + Misja Podgorica

OPOLSKIE BIBLIOTEKI XXI WIEKU

Bożena Glaceł

Nowoczesnie i stylowo w bibliotece w Głogówku

Europejska Stolica Kultury Wrocław 2016

Anna Pietrzekiewicz, Łukasz Brudnik

„Literacki Woodstock” – podsumowanie zlotu klubowiczów Dyskusyjnych Klubów Książki

Łukasz Brudnik

Polcon – relacja z konwentu

REGION

Kordian Michalak

Opolanie jacy są...rozmowy z twórcami opolskiej kultury. Rycerz Poezji - Rozmowa z Dobromirem Koźuchem

Więcej artykułów  spis treści

**"Bibliotekarz Opolski" - internetowe pismo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej
im. Emanuela Smołki w Opolu**

Numer 4/2016 ukazał się w internecie 7 października 2016

"Bibliotekarz Opolski" jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 3.0 Polska

ISSN 2083-7321

Redakcja:

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu

Barbara Giedroń
Agnieszka Hałubiec
Hanna Jamry
Violetta Łabędzka
Małgorzata Pindera
Piotr Polus

Biblioteka Uniwersytetu Opolskiego

Beata Śliwińska

Biblioteka Główna Politechniki Opolskiej

Bożena Budrewicz

Państwowa Medyczna Wyższa Szkoła Zawodowa w Opolu

Bożena Ratajczak-Olszewska

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Opolu

Dagmara Kawoń-Noga

Skład:

Łukasz Brudnik
Agnieszka Hałubiec

Adres redakcji:

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emanuela Smołki w Opolu
45-081 Opole, ul. Piastowska 20
tel. (77) 453 64 75
e-mail: redakcja@bibliotekarzopolski.pl



www.bibliotekarzopolski.pl

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	4
--------------------------	----------

BIBLIOTEKA

<i>Justyna Głomb, Ilona Gnacy, Karina Leniec, Badanie satysfakcji użytkowników Oleskiej Biblioteki Publicznej im. Jakuba Alberta Pieloka.....</i>	5
<i>Halina Lubacz, Konkurs grantowy „Na dobry początek” Fundacji BGK w bibliotece w Murowie</i>	12
<i>Zuzanna Gruszczyńska, Jubileusz 70-lecia istnienia Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Kluczborku</i>	15
<i>Agnieszka Hałubiec, 10 lat Dyskusyjnych Klubów Książki w woj. opolskim. Spojrzenie retrospektywne.</i>	19

Relacje

<i>Beata Śliwińska, ERASMUS + Misja Podgorica.....</i>	27
<i>Agnieszka Hałubiec, Z wizytą u węgierskich kolegów z Székesfehérvár.....</i>	37

OPOLSKIE BIBLIOTEKI XXI WIEKU

<i>Bożena Glacel, Nowocześnie i stylowo w bibliotece w Głogówku.....</i>	47
--	-----------

KULTURA: LITERATURA • KSIĄŻKA • CZASOPISMIENICTWO

<i>Małgorzata Pindera, Audiobooki z bibliotecznej kolekcji</i>	51
<i>Agnieszka Hałubiec, Na regale Przegląd nowości wydawniczych</i>	54
<i>Aleksandra Okulus, Prasoteka. Subiektywny przegląd czasopism Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu .</i>	56

EUROPEJSKA STOLICA KULTURY WROCŁAW 2016

<i>Łukasz Brudnik, Anna Pietrzekiewicz, „Literacki Woodstock” – podsumowanie zlotu klubowiczów Dyskusyjnych Klubów Książki.....</i>	63
<i>Łukasz Brudnik, Polcon – relacja z konwentu</i>	69

REGION

<i>Kordian Michalak, Opolanie jacy są...rozmowy z twórcami opolskiej kultury. Rycerz Poezji. Rozmowa z Dobromirem Koźuchem</i>	73
<i>Hanna Jamry, Nowości o Śląsku Opolskim - propozycje do księgozbioru podręcznego.....</i>	77

LOKALNE PRAWO BIBLIOTECZNE	79
---	-----------

VARIA

W bibliotecznym obiektywie. Spotkania – wernisaże – jubileusze (zdjęcia z archiwum WBP w Opolu).....	80
---	-----------

Od Redakcji

Bogaty w imprezy kulturalne, konferencje, fora, konwenty i zloty – rok 2016 – zostawia nas z głową pełną wiedzy, doświadczeń i wrażeń. Wyjątkowa obfitość zdarzeń w bibliotekarskim środowisku na pewno zostanie owocnie wykorzystana, jako inspiracja oraz impuls do działania w społecznościach lokalnych, dla których pracujemy na co dzień. Tego wszystkim życzymy.

Na łamach Bibliotekarza Opolskiego staraliśmy się odnotować te ważne wydarzenia, zamieścić relacje, czy też materiały pokonferencyjne. I tak udało nam się opublikować materiały z III Forum Bibliotekarzy Województwa Opolskiego, relację z „Literackiego Woodstocku” zorganizowanego dla Dyskusyjnych Klubów Książki, z imprez w ramach Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016. Bibliotekarze relacjonowali, co wydarzyło się w ich placówkach w Tygodniu Bibliotek. Cieszymy się, że udało nam się przedstawić, jakie wydarzenia znalazły szczególny akcent w polskich bibliotekach.

W 2017 roku również planowane jest ważne dla środowiska bibliotekarzy wydarzenie, jakim jest Światowy Kongres Bibliotekarstwa i Informacji IFLA, który odbędzie się w sierpniu we Wrocławiu.

Budzi zadowolenie, że tak wiele inicjatyw stale jest proponowanych bibliotekarzom, którzy dyskutują o zawodzie, myślą o jego przyszłości, perspektywach i chętnie wymieniają się doświadczeniami. O wszelkich cennych i ważnych działaniach na rzecz bibliotekarstwa będziemy stale informowali naszych czytelników.

W tym roku przed nami jeszcze targi książki – w Katowicach, Krakowie, Wrocławiu, liczne festiwale literackie. Wokół książki trwa wyjątkowy ruch. Z optymizmem patrzymy w przyszłość, z nadzieją na nowych czytelników i dobry klimat w bibliotekarstwie. Dziękujemy za wszystkie tegoroczne odsłony Bibliotekarza Opolskiego, oddając czwarty numer w internetową sieć, liczymy na czytelników również w 2017 roku!

Redakcja Bibliotekarza Opolskiego

Justyna Głomb, Ilona Gnacy, Karina Leniec

Oleska Biblioteka Publiczna im. Jakuba Alberta Pieloka

Badanie satysfakcji użytkowników Oleskiej Biblioteki Publicznej im. Jakuba Alberta Pieloka

W styczniu 2016 roku przeprowadziliśmy konsultacje społeczne: **Badanie opinii czytelników, użytkowników, mieszkańców miasta i gminy w Oleśnie** na temat Oleskiej Biblioteki Publicznej.

Aby zbadać poziom usług Oleskiej Biblioteki Publicznej, zwanej w dalszej części OBP, przeprowadzono badania jakości usług, wykorzystując do tego celu zmodyfikowany kwestionariusz ankiety Servqual.

Kwestionariusz zawierał 5 obszarów działalności biblioteki:

- A. Namacalność
- B. niezawodność
- C. Reagowanie
- D. Fachowość i pewność
- E. Empatia

Poziom satysfakcji użytkowników oceniano wg pięciostopniowej skali Likerta, gdzie:

- 1 – zdecydowanie nie zgadzam się
- 2 – nie zgadzam się
- 3 – ani się zgadzam ani nie zgadzam się
- 4 – zgadzam się
- 5 – zdecydowanie zgadzam się

Respondenci odpowiadali na 22 pytania. Dotyczyły one ogólnych oczekiwań aktualnych i potencjalnych czytelników i użytkowników wobec biblioteki oraz tego, jak ją postrzegają. Podobne badania przeprowadziliśmy w 2011 roku, ale wtedy kwestionariusz skierowany był tylko do naszych czytelników.

W tym roku szczególny nacisk położyliśmy na te obszary działalności biblioteki, które dotyczą jej wyglądu, usytuowania, dostępności dla osób niepełnosprawnych i zmotoryzowanych, atrakcyjności budynku – elewacji zewnętrznej i wewnętrznej oraz czystości w budynku. Nie zapomnieliśmy także o bibliotece, funkcjonującej w świecie wirtualnym, jej stronie internetowej i katalogu on-line.

Kilka pytań dotyczyło zasobów bibliotecznych, ich dostosowaniu do potrzeb i zainteresowań czytelniczych. Zapytaliśmy o wyposażenie techniczne, dostępność do drukarek, kserokopiarek, komputerów i Internetu.

Nie pominęliśmy bardzo ważnej kwestii, czyli relacji czytelnik – bibliotekarz, fachowości, kompetencji, poziomu wiedzy, atmosfery panującej w bibliotece.

Zapytaliśmy również, czy godziny pracy biblioteki są dostosowane do potrzeb lokalnej społeczności, oraz o oczekiwania mieszkańców w sferze działalności kulturalnej.

OBP to już nie ta sama biblioteka sprzed pięciu lat. Wiele się zmieniło.

Zbiory nasze ogółem to 71500 jednostek inwentarzowych (książki, czasopisma, materiały audiowizualne i elektroniczne), w 97% opracowane komputerowo.

Wypożyczanie zbiorów w Wypożyczalni Głównej i Filii dla Dzieci odbywa się w systemie SOWA. Oprócz tradycyjnej formy korzystania z biblioteki, czytelnicy mogą zamawiać i rezerwować zbiory poprzez konto internetowe.

Dla naszych użytkowników unowocześniliśmy stanowiska komputerowe oraz udostępniliśmy kserokopiarkę, urządzenie wielofunkcyjne i drukarkę.

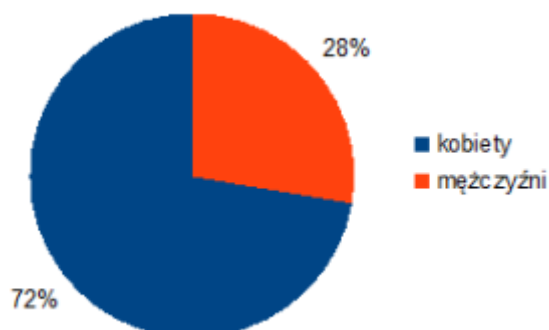
W trosce o osoby chore i niepełnosprawne wprowadziliśmy usługę: Książka na telefon, czyli dostarczamy zamówione książki do domu.

Nie prowadzimy już zakupu filmów, płyt ani kaset, co wymusiły na nas prawa rynku, ale zgodnie z sugestiami naszych odbiorców oferujemy książkę mówioną i z dużą czcionką. Biblioteka cały czas zmienia swoje funkcje, a współcześni użytkownicy mają inne potrzeby i zainteresowania.

Badaniem objęliśmy 65 osób.

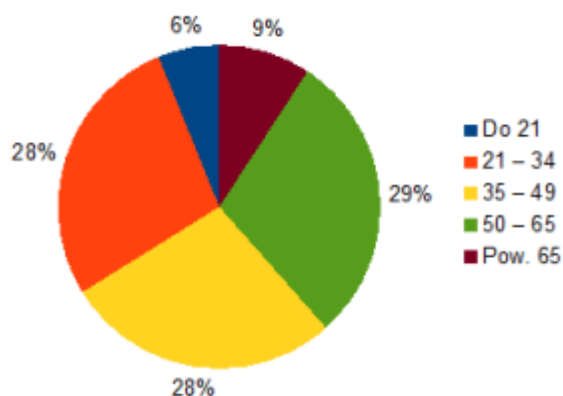
Płeć:

47 kobiet i 18 mężczyzn



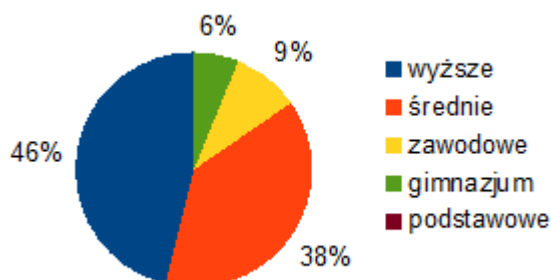
Wiek:

Do 21 r. życia 4 osoby
 Między 21-34 r. życia 18 osób
 Między 35-49 r. życia 18 osób
 Między 50-65 r. życia 19 osób
 Powyżej 65 r. życia 6 osób



Wykształcenie respondentów:

Wyższe 30 osób
 Średnie 25 osób
 Zawodowe 6 osób
 Gimnazjalne 4 osoby



Częstotliwość korzystania z biblioteki:

Wśród ankietowanych były osoby, które nie korzystają z bibliotek (24 osoby) jak również te, które są jej częstymi gośćmi (41 osób).

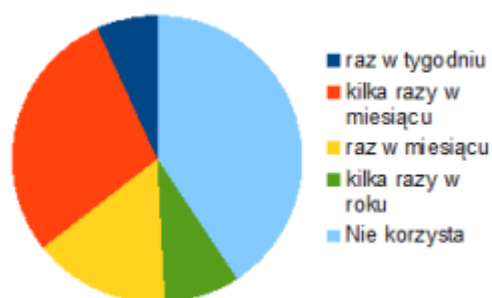
Kilka razy w tyg. korzysta 6 osób

Raz w tyg. 4 osoby

Kilka razy w miesiącu 17 osób

Raz w miesiącu 9 osób

Kilka razy w roku 5 osób

**Wyniki badań**

Po zebraniu i podliczeniu ankiet otrzymaliśmy kilka ciekawych opinii na temat działalności biblioteki.

Oto jak respondenci odpowiadali na pytania:

A: obszar namacalności

Tu respondenci odpowiadali na 7 pytań. Pytanie pierwsze i drugie dotyczyło usytuowania biblioteki w mieście i liczby miejsc do parkowania. Okazało się, że dla 41 respondentów lokalizacja to istotna sprawa, mniej więcej tyle samo osób stwierdziło, że biblioteka znajduje się w centrum.

75% respondentów uważało, że biblioteka powinna posiadać miejsca do zaparkowania samochodu, 32% pytanych uznało, że tak jest, dla 44% było to obojętne, a 23% uznało, że biblioteka nie posiada miejsc parkingowych, co niejednokrotnie utrudnia korzystanie z jej usług i oferty.

Kolejne dwa pytania dotyczyły samego budynku biblioteki, jego atrakcyjności, elewacji oraz jakości mebli i wyposażenia technicznego.

95% uznało, że budynek biblioteki powinien być atrakcyjny i zachęcać do wejścia. Dla 2 osób było to obojętne, a 1 osoba uznała, że wcale nie musi być atrakcyjny. 31% osób uważa, że rzeczywiście budynek OBP jest atrakcyjny i zachęcający, 14 osób nie miało zdania, a 31 osób (48%) nie zgodziło się ze stwierdzeniem w ankiecie.

Gorzej wypadliśmy pod względem atrakcyjności wnętrza i sprzętów bibliotecznych. Dla 95% przebywanie w atrakcyjnym i nowoczesnym wnętrzu jest istotną sprawą. 3% nie miało zdania w tej kwestii. Niestety, tylko 26% zgadza się, lub całkiem się zgadza, że wnętrza są atrakcyjne. 25% nie miało zdania, a 49% osób całkowicie się z tym nie zgadzało.

Aż 100% ankietowanych uznało dbanie o czystość za istotną sprawę a większość z nich, że w bibliotece jest czysto i schludnie.

Osobną kwestię stanowiło dostosowanie budynku do potrzeb osób niepełnosprawnych. Zagadnienie to było sprawą istotną dla 98% ankietowanych OBP. 26% odpowiedziało, że budynek jest dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. 17% było obojętnych, a 57% całkowicie nie zgodziło się z w/w tezą. Na taki wynik na pewno złożyła się kwestia schodów, braku windy lub podjazdu dla wózków.

Nie zapomnieliśmy o funkcjonowaniu biblioteki w świecie wirtualnym. Obecność biblioteki w świecie cyfrowym była bardzo istotną sprawą dla 83% badanych. 57% uważa, że strona WWW i katalog internetowy OBP nie

spełniają ich wymogów. Respondenci uznali, że biblioteka powinna być zautomatyzowana, a jej zasoby dostępne przez Internet. Strony on-line biblioteki powinny być unowocześniane przez fachowców i bardziej przystępne dla użytkowników w różnym wieku.

Podsumowując tą sferę działalności biblioteki, należy uznać, że potrzeby w tej mierze nie są zaspokajane, a ewentualny remont budynku, zmiana mebli i sprzętów podniósłby atrakcyjność miejsca i komfort przebywania w bibliotece.

Warto dodać, że wynik satysfakcji czytelniczej w tym obszarze nie zależał w dużej mierze od pracowników biblioteki, a jedynie od finansów oraz zastanych już rozwiązań architektonicznych. A być może na ten wynik miał wpływ fakt, że wśród wypowiedziujących się były aż 24 osoby nie korzystające z oferty OBP.

Wnioski, które wynikają z badania tego obszaru są takie, że w dobie postępującej informatyzacji należy jeszcze bardziej informować mieszkańców o stronie internetowej biblioteki, jej obecności na portalach społecznościowych, a także o możliwości przeglądania, zamawiania i rezerwowania zbiorów przez Internet.

B: niezawodność

Kolejnym obszarem badanym w kwestionariuszu był obszar niezawodności. Pytaliśmy w nim o sprzęt techniczny, który powinna posiadać biblioteka, jak np. kserokopiarki, urządzenia wielofunkcyjne czy drukarki, o stanowiska komputerowe dla użytkowników, ich ilość i stan techniczny, oraz o dostęp do Internetu. Dla 88% ankietowanych posiadanie przez bibliotekę kserokopiarki i drukarki jest koniecznością. 48% uznało, że fakt posiadania w/w urządzeń przez bibliotekę jest satysfakcjonujący. Dla 3 osób posiadanie takiego sprzętu jest zbędne. Podobnie przedstawiała się sprawa sprzętu komputerowego. 91% uznała, że jest on bibliotece bardzo potrzebny, a tylko 51%, że ilość i jakość sprzętu komputerowego jaki posiada OBP jest wystarczająca.

Faktem jest, że OBP mimo pozyskania w 2015 r. ośmiu zestawów komputerowych i urządzenia wielofunkcyjnego z programu Cyfrowy Debiut 50+, posiada jeszcze ciągle pewne braki sprzętowe. Spowodowane jest to wyłącznie brakiem środków finansowych na zakup innych lub nowych urządzeń. Ale faktem jest również to, że z roku na rok spada liczba korzystających z stacjonarnych komputerów. Dużo ważniejszy dla współczesnego użytkownika jest dostęp do strefy darmowego Wi-Fi. Biblioteka to jedyne miejsce w mieście, gdzie użytkownicy mogą bezpłatnie skorzystać z Internetu – 5 stanowisk komputerowych w Wypożyczalni Główniej i 3 w Filii dla Dzieci, ale często użytkownicy przychodzą z własnymi laptopami lub smartfonami i korzystają tylko z sieci bezprzewodowej. Jest to dla nas bardzo korzystne rozwiązanie, ponieważ wiele osób jednocześnie korzysta z usługi nie blokując dostępu do komputera innym.

Należy pamiętać, że biblioteka to nie tylko budynek, meble, komputery, Internet – to także ludzie, personel, który stara się służyć swoją pomocą i radą w każdej sprawie. Sprawdziliśmy, jak czytelnicy postrzegają pracę bibliotekarzy, czy uważają, że realizują oni wszystkie kwerendy czytelnicze szybko i chętnie, i w sposób kompetentny. Okazuje się, że fachowość jest bardzo istotna dla czytelników.

Trudno jest porównać oceny naszych respondentów w tym wymiarze, ponieważ w badaniu brały udział osoby, które nie są naszymi czytelnikami. Korzystający z biblioteki (41 osób) wystawili nam wysokie noty i uważają nas za osoby kompetentne. 16 osób nie miało na ten temat zdania, a pozostałe uniknęły odpowiedzi.

Wyniki badań tego obszaru pokazują nam, że pomimo pewnych braków sprzętowych lub jego zawodności, ludzie nie zawodzą i można na nich polegać, co jest dla nas bardzo budujące.

C: reagowanie

W obszarze tym również zapytaliśmy respondentów o pracę bibliotekarzy, o to, czy powinni oni być zorientowani w zasobach biblioteki, czy kwerendy czytelnicze są realizowane szybko i terminowo, czy w bibliotece panuje odpowiednia i miła atmosfera.

Okazało się, że osobom korzystającym z biblioteki owszem zależy na szybkim i fachowym realizowaniu kwerend czytelniczych, ale równocześnie dowiedzieliśmy się, że powszechny i bardzo szybki dostęp do informacji w Internecie spowodował, że zasoby czytelni i kwerendy czytelnicze nie są już priorytetem w pracy biblioteki. Obecnie czytelnikom bardziej zależy na dobrym doradztwie w doborze lektury. I w tym względzie spełniamy oczekiwania wszystkich czytelników biorących udział w badaniu. Wyniki ankiety pokrywają się w tym wymiarze z naszymi doświadczeniami, codziennymi obserwacjami oraz wynikami rozmów z czytelnikami. Okazało się również, co także słyszymy w codziennej pracy, że w naszej bibliotece panuje przyjazna atmosfera, a czytelnicy lubią u nas przebywać. Miła atmosfera w pracy ważna była dla 88%, sprostaliśmy zadaniu w 74%.

61 osób uważało, że pracownicy powinni być zorientowani w zasobach biblioteki. Co ciekawe wśród 50 osób stwierdzających, że tak jest w rzeczywistości były osoby nie korzystające z biblioteki.

Obszar tej działalności biblioteki pokazał nam, że w dużej mierze oczekiwania czytelników pokrywają się z rzeczywistością otrzymanymi usługami.

D: fachowość i kompetentność

W tym obszarze pytaliśmy o zawartość księgozbioru, jego dostosowanie do potrzeb i gustów czytelniczych, o potrzebę gromadzenia w bibliotece nowych nośników (filmów, audiobooków), oraz o to, czy prenumerowana prasa spełnia wszelkie oczekiwania i znów o pracę bibliotekarzy.

Choć 98% respondentów uznało, że księgozbiór biblioteki powinien być dostosowany do ich potrzeb i zainteresowań to na pytanie o jego zawartość tylko 15% wykazało zdecydowane zadowolenie z księgozbioru, 42% odpowiedziało – zgadzam się a 43% było niezdecydowanych. Za ten stan odpowiadają zbyt niskie nakłady finansowe na zakup nowości wydawniczych, ale też można przyjąć, że tak duży procent niezdecydowanych to osoby nie korzystające z biblioteki.

Nasi użytkownicy mają różne zainteresowania, gusta i potrzeby czytelnicze, wielu z nich interesują tylko nowości. Wielu nie ma sprecyzowanych potrzeb czytelniczych, lub na ich niezdecydowanie wpłynęły czynniki jak np. brak danej książki w księgozbiorze lub zbyt długi okres oczekiwania na określoną pozycję po mimo komputerowego systemu rezerwacji i zamawiania książek. Na niektóre bestsellery są długie kolejki oczekujących, ponieważ możemy zakupić tylko 1 egzemplarz danego tytułu.

Mimo wszelkich przeciwności staramy się gromadzić księgozbiór pod kątem potrzeb czytelników, wzbogacając go o nowości czytelnicze, lektury szkolne, czy podręczniki akademickie. Staramy się uwzględniać kwerendy czytelników i w miarę możliwości uzupełniać braki. Sposób gromadzenia narzuca nam rola i funkcja jaką pełniemy w społeczeństwie, oraz miejsce, w którym pracujemy. Mała biblioteka miejska na pewno nie może konkurować z dużymi bibliotekami wojewódzkimi czy uniwersyteckimi, ale staramy się realizować w miarę swoich możliwości wszystkie kwerendy. Jeśli jest taka potrzeba, realizujemy je również za pomocą wypożyczalni międzybibliotecznej, o której to możliwości informujemy czytelników.

85% respondentów odpowiedziało, że oprócz książek należy w bibliotece gromadzić też inne źródła, np. filmy, audiobooki, itp. 38% uważało, że OBP spełniła te wymogi, 51% nie miało zdania a 11% uznało to za zupełnie nieistotne, ponieważ do tego typu źródeł jest dużo łatwiejszy dostęp on-line np. w portalach VOD.

Jeśli chodzi o prenumerowaną prasę, to choć 95% spodziewa się prasy odpowiadającej ich zainteresowaniom, to tylko 34% zgadza się lub całkowicie się zgadza, że oferta OBP jest odpowiednia w stosunku do potrzeb. 40% nie ma zdania, a 26% uznało, że w prenumeracie prasy powinny nastąpić zmiany, bo nie odpowiada ona zupełnie oczekiwaniom.

Wynik ten pokazuje, że należy przeanalizować rejestr czytelni i sprawdzić, jakie tytuły są najczęściej czytane, a z jakich należy zrezygnować na poczet innych. Nasuwa się jednak pytanie, czy zrezygnować z czasopism społeczno-kulturalnych i literackich (np. Odra, Nowe Książki) na rzecz bardziej poczytnych, ale niższego lotu dzienników typu Fakt? Staramy się, aby prenumerowana prasa spełniała również pewne normy estetyczne. Nasi

czytelnicy najczęściej poszukują czasopism lokalnych, są to NTO, Kulisy Powiatu, Oleski Telegraf oraz dodatki lokalne do dzienników ogólnopolskich.

A czy pracownicy biblioteki powinni być bardzo dobrze przygotowani do wykonywanej przez siebie pracy i czy powinni posiadać wiedzę na wszystkie tematy, znać się na wszystkim i orientować w życiu kulturalnym? Na te pytania odpowiedzi twierdzącej udzieliło prawie sto procent respondentów, a prawie 80% stwierdziło, że tak jest w OBP.

E: empatia

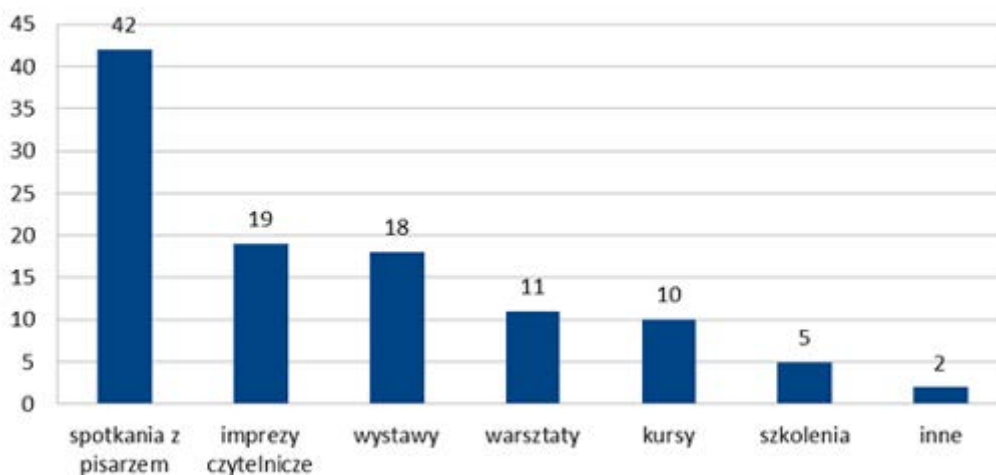
Czy każdy z odwiedzających bibliotekę czuje się traktowany wyjątkowo i łatwo mu się porozumieć z bibliotekarzem? O to zapytaliśmy w 20 i 21 pytaniu.

81% badanych uważało, że każdy odwiedzający bibliotekę powinien się w niej dobrze czuć, być dobrze i wyjątkowo potraktowany przez bibliotekarza, 19% w tej kwestii nie miało zdania, że tak jest w rzeczywistości uznało 75%, a 25% nie miało zdania. Jest to dla nas informacja, żeby bardziej zwrócić uwagę na każdego czytelnika i starać się mu jeszcze bardziej pomóc.

Ostatni już punkt dotyczył godzin otwarcia biblioteki. 95% uznało, że dni i godziny pracy biblioteki powinny być dostosowane do potrzeb użytkowników. 85% potwierdziło, że godziny otwarcia OBP im odpowiadają, dla 14% było to obojętne, a 1 osoba stwierdziła, że powinny być zmienione. Zapytaliśmy również o oczekiwania wobec oferty kulturalnej OBP.

Nasi respondenci wybrali następująco

Oczekiwania: działalność kulturalna



- aż 42 osoby, chciałyby, aby w bibliotece odbywały się spotkania z pisarzami
- 19 osób zainteresowanych było imprezami czytelniczymi
- 18 osób chętnie oglądałoby nasze wystawy
- 26 osób chętnie uczestniczyłoby w warsztatach, kursach, czy szkoleniach

Podsumowanie

Przeprowadzone badanie spotkało się z życzliwością i pozytywnym odzewem mieszkańców. Wyniki ankiety pozwoliły nam poznać oczekiwania i potrzeby aktualnych i potencjalnych czytelników, ocenić jakość oferowanych przez nas usług, oraz potwierdziły słuszność naszych dotychczasowych działań. Pokazały nam również obszary działalności, które można zmienić lub poprawić.

Ankieta, którą przeprowadziliśmy była jedynie wstępem do poznania poziomu zadowolenia czytelniczego. Nie zapytaliśmy o wiele innych form pracy biblioteki, np.: wypożyczalnię międzybiblioteczną, zainteresowania czytelnicze, ulubione tytuły książek, czy autorów oraz tytuły prasowe (ewentualne propozycje zmian) itp. Mając już jednak pewne doświadczenie i wyniki w przeszłości możemy za pomocą innego kwestionariusza, w formie pytań otwartych, przeprowadzić nowe badania i uzupełnić obraz biblioteki o inne obszary. Na podstawie przeprowadzonych badań, doświadczenia zawodowego, wielu rozmów z czytelnikami, uważamy, że potrzeby użytkowników OBP są zaspokajane w dużym stopniu. W wielu przypadkach poziom oczekiwań jest tożsamy z poziomem usług. Propozycje zmian dotyczą przede wszystkim unowocześnienia biblioteki, jej wizualnej strony, poczynając od elewacji, wyposażenia po dostosowanie budynku dla osób niepełnosprawnych. Zależy to jednak od posiadanych funduszy, a nie od sposobu podejścia do pracy przez bibliotekarzy. Pokazują nam również obszary działalności, które można zmienić lub poprawić w sferze działalności kulturalnej biblioteki (więcej spotkań autorskich, organizacja warsztatów, kursów), aby podnieść poziom zadowolenia czytelniczego i pozyskać nowych użytkowników biblioteki.

Należy się też zastanowić nad doborem księgozbioru i rodzajem prenumerowanej prasy.

Nasi użytkownicy uznali, że w badanych obszarach należy wprowadzić zmiany, które pozwolą unowocześnić bibliotekę i dostosować ją do obowiązujących standardów, czyli zadbać między innymi o nową estetykę wnętrza, wyposażenie, dostosowanie budynku do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Okazuje się, że wielką wartością OBP są jej pracownicy i to od ich pracy, sposobu podejścia do użytkownika, kompetencji i empatii, zależy poziom zadowolenia użytkowników. Gdzie nie ma miłej atmosfery, nie widać radości z wykonywanej pracy, ani zwykłego uśmiechu człowieka do człowieka na nic zdadzą się najnowsze technologie, czy programy. Wpływu na nie z różnych względów nie mamy, ale możemy mieć wpływ na wartość własnej pracy.

Porównując dwie ankiety przeprowadzone w 2011 i 2016 roku widzimy, że na wyniki z 2016 r. duży wpływ miały odpowiedzi osób nie korzystających z biblioteki. Często nie miały o pracy biblioteki zdania, ale mogły wypowiedzieć się na temat jej wyglądu, czy wyrazić swoje oczekiwania wobec OBP. Mamy nadzieję, że prośba o ich opinię wzbudzi w nich zainteresowanie naszą instytucją i naszą ofertą.

Dzięki przeprowadzonym badaniom mamy pełniejszy obraz oczekiwań i stanu faktycznego biblioteki, dlatego możemy dostosować swoją ofertę do oczekiwań lokalnej społeczności. Widzimy, jak szybko i jak bardzo zmieniła się rola biblioteki w społeczeństwie, i jak postęp techniczny, Internet i nowe technologie zmieniają jej rolę w środowisku, oraz jak zmienia się nasza praca.

Nowoczesny bibliotekarz – informatyk, osoba znająca nowe technologie, osoba wszechstronna, znająca się na literaturze. Biblioteka to miejsce zdobywania najnowszych informacji, miejsce spotkania z dobrą książką, ale też atrakcyjna przestrzeń do spędzania wolnego czasu.

Mamy nadzieję, że nasza OBP, biblioteka XXI wieku będzie zawsze wizytówką miasta, miejscem atrakcyjnym i nowoczesnym, miejscem spotkań dla mieszkańców miasta i gminy Olesno.

Halina Lubacz
GBP w Murowie

Konkurs grantowy „Na dobry początek” Fundacji BGK w bibliotece w Murowie

GBP w Murowie była beneficjentem 8. edycji konkursu grantowego „Na dobry początek” Fundacja BGK nagrodziła 50 projektów wyrównujących szanse edukacyjne dzieci wiejskich i z małych miejscowości. W tej edycji wpłynęła rekordowa liczba 742 wniosków.

O dofinansowanie ubiegały się: biblioteki (137 wniosków), fundacje (83), instytucje kultury (211) i stowarzyszenia (311).

Nasz projekt pt. „Akcja: Integracja, czyli bawię się w teatr JA, mama i babcia” realizowany był w bibliotece od lutego do czerwca 2016 roku. Kwota dofinansowania wyniosła 6410 zł. Założeniem projektu było umożliwienie dzieciom w wieku 2-8 lat z terenów wiejskich i miejscowości do 20 tys. mieszkańców udziału w zajęciach muzycznych, teatralnych, integracyjnych itp.

Dzieci poznawały zabytki swojej „małej ojczyzny” oraz spotykały się z rówieśnikami z innych szkół i przedszkoli, a także miały możliwość „pobycia” z dziadkami i rodzicami w trakcie warsztatów rękodzielniczych i teatralnych. W realizację projektu zaangażowani byli nie tylko opiekunowie dzieci: rodzice i dziadkowie, ale także wiele organizacji partnerskich: OSP, sołtysi, szkoły, przedszkola, wójt gminy, wolontariusze.

Nasz projekt zakładał wykorzystanie lokalnych zasobów. Dzieci korzystały z wiedzy historycznej starszych mieszkańców swoich miejscowości oraz uczyły się od nich wykonywać własnoręcznie kwiaty i ozdoby z bibuły.

Dziadkowie i rodzice korzystali natomiast z podpowiedzi, jak wykorzystać tablet i komputer do poszukiwania ciekawych, potrzebnych informacji i inspiracji.

Staraliśmy się, żeby do wszystkich działań włączyć promocję książki i czytelnictwa, dlatego na każdych zajęciach pojawiały się ciekawe publikacje, było też spotkanie autorskie oraz przedstawienie teatralne tematycznie związane z książką.

Przez pięć miesięcy trwania projektu zrealizowaliśmy m.in. warsztaty teatralne z teatrykiem kamishibai, warsztaty „Kolorowa muzyka mamy i smyka”- zajęcia uczące wykorzystania bum bum rurek w pracy z małymi dziećmi, warsztaty plastyczne z miejscową malarką, warsztaty bibułkarskie poprowadzone przez wolontariuszkę - społecznikę, spotkanie autorskie z Marcinem Pałaszem pt. „Wszystko zaczyna się od marzeń”, warsztaty teatralne oraz przedstawienie pt. „Ostatnia książka świata” w wykonaniu teatru „Maska” z Krakowa.

Podsumowaniem projektu był huczny piknik rodzinny, który odbył się w kompleksie zabytkowej huty żelaza w Zagwizdziu. Uczestnicy zwiedzili izbę regionalną, uczestniczyli w zabawach ruchowych prowadzonych przez profesjonalnego animatora oraz brali udział w gminnym przeglądzie teatryków kamishibai, który z wielkim zainteresowaniem obejrzał Pan Wójt.



(fot. z archiwum biblioteki)



(fot. z archiwum biblioteki)

Była to też okazja do podziękowania i wręczenia pamiątkowych dyplomów oraz nagród wszystkim uczestnikom projektu. Nagrodami były książki podpisane wcześniej przez pana Pałasa.

Dzięki środkom pozyskanym z projektu, oprócz opłacenia bieżącej realizacji działań, mogłyśmy zakupić do naszych bibliotek zestawy bum bum rurek, profesjonalne teatrzyki kamishibai z zestawem akcesoriów i mikrofony. Sprzęty te będą nam służyć do prowadzenia zajęć również po zakończeniu projektu.

Zamierzamy też uruchomić wypożyczalnię, żeby inne instytucje mogły skorzystać z naszych zestawów teatrzykowych i bum bum rurek. Już mamy informację, że ta inicjatywa bardzo spodobała się w środowisku lokalnym.

Warto powiedzieć jeszcze kilka słów o współpracy z przedstawicielami Fundacji BGK. Na każdym etapie pracy nad wnioskiem jest możliwość uzyskania pomocy telefonicznej lub mailowej od osoby odpowiedzialnej za program. W czasie realizacji każdego projektu pojawiają się sytuacje, które trudno wcześniej przewidzieć. U nas też tak było. Ale nie był to powód do stresu, gdyż wszystko na bieżąco konsultowaliśmy z Fundacją i właściwie w każdej kwestii uzyskiwaliśmy pomoc i wyczerpujące wyjaśnienia. Wyraźnie czuje się życzliwość i nastawienie na współpracę z beneficjentami.

Po zakończeniu projektu składa się sprawozdanie merytoryczno-finansowe w formie papierowej i elektronicznej z wymaganymi załącznikami. Na tym etapie również cały czas korzystaliśmy ze wsparcia merytorycznego pracowników Fundacji.

Udział w projekcie był dla nas wyzwaniem organizacyjnym i czasem wytężonej pracy. Ale satysfakcja po zakończeniu, rozliczeniu i ewaluacji była ogromna. Dzięki licznym działaniom skierowanym do wszystkich grup lokalnej społeczności bardzo wzrosło zainteresowanie ofertą biblioteki. Wiele osób nie kryło zaskoczenia, że „w bibliotece można się tak dobrze bawić i nauczyć nowych rzeczy”.

Uczestnicy projektu w większości zostali z nami już jako stali użytkownicy. Teraz przychodzą po książki, audiobooki, skorzystać z Internetu. Sami podpowiadają, co chcieliby robić w bibliotece, czego się nauczyć, w jakich imprezach wziąć udział. W bibliotece traktujemy to jako doskonałą informację o potrzebach lokalnej społeczności oraz możliwość lepszego dopasowania naszej oferty do oczekiwań potencjalnych użytkowników.

Zuzanna Gruszczyńska

Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Kluczborku

Jubileusz 70-lecia istnienia Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Kluczborku

W 2016 roku Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Kluczborku obchodzi 70. Rocznicę swojego istnienia. Jubileusz jest doskonałą okazją, by przedstawić historię i działalność biblioteki.



(fot. z archiwum biblioteki)

Kluczborska biblioteka, na którą składa się biblioteka stopnia podstawowego z dziesięcioma filiami (w tym jedną w mieście i dziewięcioma na wsi), obejmuje swym zasięgiem teren całej gminy Kluczbork. Dodatkowo od 2005 roku MiGBP w Kluczborku pełni zadania biblioteki powiatowej dla Powiatu Kluczborskiego.

Historia kluczborskiej biblioteki rozpoczęła się we wrześniu 1946 roku, kiedy to na mocy „Dekretu o bibliotekach” zorganizowano Powiatową Bibliotekę w Kluczborku. W tym samym czasie swoją działalność rozpoczęła wypożyczalnia dla miasta Kluczborka, będąca załącznikiem Miejskiej Biblioteki. Oficjalnej rejestracji Powiatowej Biblioteki dokonała jej kierownik Helena Koczwańska w lutym 1948 roku.

W listopadzie 1954 roku nastąpiło połączenie obu bibliotek w Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną w Kluczborku, której nadano statut. Bibliotekę umieszczono w budynku Powiatowego Domu Kultury. Równocześnie powstawały biblioteki gromadzkie na terenie powiatu kluczborskiego. W 1957 roku utworzono przy bibliotece Oddział dla Dzieci, a dziesięć lat później powstała filia biblioteczna przy Szpitalu Powiatowym. W 1976 roku w związku z reformą administracyjną kraju i likwidacją powiatów zmianie uległa nazwa biblioteki – na Miejską i Gminną Bibliotekę Publiczną. W tym czasie biblioteka miała dziesięć filii na wsi i jedną w mieście.

Na początku lat 80 powstała Filia Muzyczna oraz Filia Nr 3, która objęła swoim zasięgiem mieszkańców nowego kluczborskiego osiedla. Lata 80. i 90. to okres przeprowadzek placówek bibliotecznych. Równocześnie rozwija się działalność czytelnicza, informacyjno-bibliograficzna, kulturalno-oświatowa.

W roku 2000 rozpoczęto komputeryzację biblioteki w systemie SOWA. Komputerowe wypożyczanie zbiorów w Wypożyczalni dla Dorosłych rozpoczęto w styczniu 2007 roku. Dwa lata później komputerowe wypożyczanie rozpoczęto w Oddziale dla Dzieci i Młodzieży.

Aktualnie katalog on-line obejmuje cały księgozbiór MiGBP razem z filiami. W ten sposób kluczborska biblioteka jest pierwszą biblioteką w powiecie kluczborskim, która ma kompletny katalog internetowy księgozbioru. Dostępna on-line jest także Bibliografia Powiatu Kluczborskiego, którą tworzymy w oparciu o czasopisma lokalne w ramach realizacji zadań biblioteki powiatowej.

W 2006 roku biblioteka świętowała jubileusz 60-lecia działalności i równocześnie nastąpiła długo wyczekiwana przeprowadzka do zaadaptowanego budynku przy ul. Miarki 2 w Kluczborku. Rozproszone do tej pory w różnych częściach miasta placówki biblioteczne (Wypożyczalnia, Czytelnia, Oddział dla Dzieci i Młodzieży, Filia Muzyczna oraz administracja) w końcu znalazły się pod jednym adresem. Zmiana ta została doceniona zarówno przez czytelników, jak i pracowników biblioteki. Zlokalizowanie różnych działów biblioteki w jednym budynku usprawniło obsługę użytkowników oraz przyczyniło się do rozwoju działalności edukacyjnej i kulturalnej.

W 2013 roku biblioteka przystąpiła do trzeciej rundy Programu Rozwoju Bibliotek. Dzięki uczestnictwu w programie stworzyliśmy Plan Rozwoju Biblioteki, otrzymaliśmy sprzęt komputerowy, bibliotekarze brali udział w szkoleniach i warsztatach.

Obecnie zbiory MiGBP w Kluczborku obejmują ponad 116 tysięcy książek, 13 tysięcy egz. zbiorów audiowizualnych i elektronicznych, 29 tytułów czasopism w bieżącej prenumeracie. Rocznie kupowanych jest około dwóch tysięcy książek, a około tysiąca pozyskujemy z darów. Czytelnikom zapewniamy bezpłatny dostęp do czytelni internetowej IBUK Libra.

Na koniec roku 2015 zarejestrowano 4.952 czytelników, którzy wypożyczyli prawie 101 tysięcy książek i odwiedzili nas 56 tysięcy razy.

Oprócz działalności podstawowej MiGBP w Kluczborku prowadzi działalność edukacyjną, kulturalną i promocyjną. Biblioteka organizuje lekcje biblioteczne i zajęcia edukacyjne, prowadzone przez Oddział dla Dzieci i Młodzieży, Czytelnię i Filie Biblioteczne. Oferta edukacyjna obejmuje dzieci przedszkolne i uczniów wszystkich typów szkół. Lekcje biblioteczne dotyczą zbiorów bibliotecznych i nowych technologii. Zajęcia edukacyjne podejmują różne tematy, często pełnią funkcję uzupełniającą program nauczania. Przykłady zrealizowanych tematów: Od Gutenberga do Internetu, Skąd się wzięła książka?, Lepszy Internet zależy od Ciebie, Bezpieczny Internet i cyberprzemoc, Dzieciaki świata (tolerancja, poznanie innych kultur), Unia Europejska, Zobacz kolory inaczej (na podstawie „Czarnej książki kolorów”), cykliczne zajęcia w czasie ferii zimowych „Z książką za pan brat chcemy zwiedzić świat”. W bibliotece odbywają się wykłady i prelekcje na różne tematy. Od 2013 roku są organizowane szkolenia komputerowe „Internet – okno na świat”, skierowane głównie do osób starszych.

W ramach działalności kulturalnej biblioteka zaprasza na spotkania autorskie, wystawy, spotkania okolicznościowe (np. cykliczne spotkanie wigilijne „Jest taki dzień...”), przedstawienia teatralne. Organizowane są różnego rodzaju konkursy. Twórcy lokalni – poeci, artyści plastycy w bibliotece mają możliwość prezentowania swojej twórczości i trafiać do szerokiego grona odbiorców.

Od 2007 roku w bibliotece działa Dyskusyjny Klub Książki, dzięki czemu odbywają się spotkania ze znanymi pisarzami, a biblioteka wzbogaca swoje zbiory książkowe.

Biblioteka promuje czytelnictwo wśród różnych grup wiekowych, poczynając od dzieci przedszkolnych, dla których organizowane są spotkania „Głośne czytanie bajek”. Uczniowie szkół podstawowych powiatu kluczborskiego mogą uczestniczyć w Przeglądzie Poezji „Spotkanie z poezją”. Dla uczestników jest to często pierwszy kontakt z większą publicznością i możliwość zaprezentowania swoich zdolności recytatorskich.

Biblioteka włącza się w ogólnopolskie akcje – Noc Bibliotek, Narodowe Czytanie, Odjazdowy Bibliotekarz, Bookcrossing, Dzień Bezpiecznego Internetu, Tydzień z Internetem. Promuje swoją działalność poprzez stronę internetową (www.biblioteka.kluczbork.pl) oraz profil na Facebook’u.

Biblioteka współpracuje z różnymi instytucjami i organizacjami, ze szkołami, przedszkolami, urzędami, innymi bibliotekami, stowarzyszeniami, radami sołeckimi, firmami lokalnymi i prasą lokalną.

MiGBP w Kluczborku korzysta z możliwości pozyskiwania środków pozabudżetowych, np. z programu Zakup nowości wydawniczych do bibliotek publicznych, Infrastruktura Bibliotek, Akademia Orange.

Uroczyste spotkanie jubileuszowe z okazji 70-lecia istnienia biblioteki odbyło się 9 września 2016 roku w budynku biblioteki przy ul. Miarki 2. Zaproszonym gościom przypomniano historię biblioteki i omówiono najważniejsze współczesne działania. Zaprezentowano także krótki filmik z udziałem naszych czytelników – „10 powodów, dla których warto odwiedzić Miejską i Gminną Bibliotekę Publiczną w Kluczborku”.

W części artystycznej wystąpili uczniowie z Zespołu Szkół Ogólnokształcących STO w Kluczborku w humorystycznym przedstawieniu „Dziady Biblioteczne” (opiekun zespołu teatralnego – p. Agnieszka Trejten). Zdolności muzyczne i wokalne zaprezentowali artyści z Młodzieżowego Domu Kultury w Kluczborku – Dominika Łagocka i Karol Oszczytko (opiekun – p. Zbigniew Oszczytko).



(fot. z archiwum biblioteki)



Gratulacje i życzenia na ręce dyrektor biblioteki Marii Fileckiej złożyli między innymi Starosta Kluczborski – Piotr Pośpiech i Burmistrz Miasta Kluczborka – Jarosław Kielar. Marszałek Województwa Opolskiego – Andrzej Buła przesłał list gratulacyjny. Do życzeń i gratulacji dołączyli się przedstawiciele innych bibliotek, szkół, przedszkoli, instytucji kulturalnych, stowarzyszeń i organizacji.

(fot. z archiwum biblioteki)



(fot. z archiwum biblioteki)

Po części oficjalnej gości zaproszono na tradycyjny tort jubileuszowy.



(fot. z archiwum biblioteki)



Z okazji jubileuszu przygotowano dwie wystawy: „70 lat minęło...” oraz „Biuro rzeczy znalezionych” (wystawa prezentująca zakładki i przedmioty pełniące rolę zakładki, które czytelnicy zostawili w książkach).

(fot. z archiwum biblioteki)

Agnieszka Hałubiec
Koordynator DKK w woj. opolskim



10 lat Dyskusyjnych Klubów Książki w woj. opolskim. Spojrzenie retrospektywne.



Start

Początki każdej nowej inicjatywy są zazwyczaj bardzo podobne. Dużo entuzjazmu mieszanego z wątpliwościami – czy się uda, czy nie. Nie inaczej było z Dyskusyjnymi Klubami Książki, o których powołaniu rozmawiały wojewódzkie biblioteki z przedstawicielami Instytutu Książki już w 2006 roku.

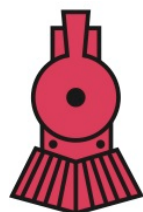
Po zwróceniu się do opolskich bibliotek publicznych z zaproszeniem do udziału w nowym projekcie, na pierwsze spotkanie do WBP w Opolu przybyło 11 przedstawicieli bibliotek. I właśnie te biblioteki ostatecznie zainaugurowały projekt Dyskusyjne Kluby Książki w woj. opolskim w 2007 roku. Warto wspomnieć pierwszych odważnych „pionierów” książkowych dyskusji:

- MBP w Brzegu
- GBP w Gogolinie
- MiGBP w Grodkowie
- MBP w Kędzierzynie-Koźlu
- MiGBP w Kluczborku
- GBP w Lubszy – filia w Dobrzeniu
- GBP w Lubszy – filia w Mąkoszycach
- GBP w Olszance
- MBP w Opolu – Wypożyczalnia Centralna
- MBP w Opolu – Oddział dla Dzieci
- MiGBP w Prudniku

Mocny rozbieg

Z każdym rokiem przybywało zainteresowanych. Dziś możemy się pochwalić 55 klubami w miastach i na wsiach. Opolską sieć DKK tworzy 41 klubów dla dorosłych czytelników i 14 klubów dla dzieci i młodzieży. Przez dziesięć lat mogliśmy gościć wielu wspaniałych pisarzy, wysłuchać interesujących wykładów. Wziąć udział w konkurach, ogólnopolskich dyskusjach, spotkać się na zlotach klubowiczów. „Dorobek” klubów, jeśli można tak o tym mówić, jest imponujący. Projekt zasługuje na słowa uznania. Napawa zadowoleniem fakt, że tak wiele bibliotek entuzjastycznie podeszło do tej propozycji i dziś z powodzeniem promuje czytelnictwo pokazując, że książka może otworzyć drzwi do literackiej przygody, do integracji społecznej i osobistego rozwoju.

Biblioteka wydaje się najbardziej „naturalnym” miejscem do dyskusji nad książką. I takim miejscem zawsze była. Formuła projektu rozszerzyła dyskusję o dodatkowe elementy – takie jak spotkanie autorskie, konkursy literackie. Pozwoliła wyposażyć dyskutujących w wiedzę, dzięki szkoleniom, wykładom, warsztatom. Projekt intensywnie wspiera promocję czytelnictwa, a od 2013 roku jest częścią Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa.



NARODOWY PROGRAM ROZWOJU CZYTELNICTWA

Logo programu

Wszystkie lata działalności Dyskusyjnych Klubów Książki w woj. opolskim to czas wypełniony rozmowami o ważnych i znaczących książkach, jakie wydane zostały w Polsce. To także spotkania ze znanymi pisarzami. Klubowicze mogli zagłębiać się w lekturę nowych powieści, reportaży, książek biograficznych, które były ciekawymi wydarzeniami literackimi w ciągu danego roku. Nie brakowało również spojrzenia retrospektywnego, przeglądów literackich, podsumowań twórczości znaczących autorów - polskich i zagranicznych.

Kluby są miejscami, w których wszystkie interesujące wydarzenia literackie są skrupulatnie odnotowane. Czytelnicy honorują gorącymi dyskusjami laureatów ważnych nagród literackich.

Wyjątkowymi wydarzeniami w klubach są **spotkania autorskie**, na które czytelnicy czekają i starannie się przygotowują. Możliwość przedyskutowania z samym autorem problemów, jakie porusza w swoich książkach – to bezcenne i jedyne w swoim rodzaju doświadczenie, z którego opolscy Klubowicze bardzo chętnie korzystają. Czym jest spotkanie autorskie w DKK? „Wisienką na torcie” – jak trafnie podsumowują moderatorzy i klubowicze. Tych „wisienek” przez ostatnie lata było mnóstwo. Dodawały smaku i były doskonałym podsumowaniem, zwieńczeniem pracy klubu i wielu dyskusji. W „papierowych” kronikach opolskich DKK pozostawili swoje autografy wspaniali polscy autorzy różnych nurtów, gatunków literackich. Lista gości jest bardzo bogata:

Izabela Sowa, Monika Szwaja, Marek Krajewski, Zygmunt Miłoszewski, Wojciech Wiślak, Olga Tokarczuk, ks. Adam Boniecki, Magda Umer, Sylwia Chutnik, Małgorzata Kalicińska, Małgorzata Szejnert, Liliana Fabisińska, Ewa Nowak, Roksana Jędrzejewska-Wróbel, Marta Fox, Barbara Kosmowska, Jacek Hugo-Bader, Wojciech Tochman, Jarosław Kret, Andrzej Kopacki, Jacek Dehnel, Wojciech Ossoliński, Wojciech Kuczok, Katarzyna Majgier, Irena Matuszkiewicz, Joanna Olech, Grzegorz Kasdepke, Paweł Beręsewicz, Arkadiusz Niemirski, Jan Grzegorzczak, Katarzyna Leżeńska, Ryszard Wojnakowski, Agata Tuszyńska, Janusz L. Wiśniewski, Krzysztof Petek, Jakub Ćwiek, Dorota Simonides, Mariusz Czubaj, Helena Buchner, Małgorzata Budzyńska, Małgorzata Gutowska-Adamczyk, Hanna Kowalewska, Agnieszka Frączek, Marcin Pałasz, Katarzyna Enerlich, Agnieszka Lingas-Łoniewska, Magdalena Kordel, Hanna Cygler.

W ciągu 10 lat odbyło się prawie 400 spotkań autorskich.



Hanna Kowalewska w MBP w Opolu 2012 r.



Barbara Kosmowska w MiGBP w Kluczborku 2011 r.



Jan Grzegorzczak BP w Głuchołazach 2011 r.



Zygmunt Miłoszewski w GBP w Gogolinie 2014 r.

(Zdjęcia z archiwum bibliotek)

Doskonalenie formy

Dzięki szkoleniom i wykładom, moderatorzy-bibliotekarze, którzy prowadzą kluby w swoich bibliotekach mogą efektywnie animować pracę klubu, przedstawiać ciekawe propozycje czytelnicze, dzielić się wiadomościami o tym, co w literaturze obcej ciekawe i warte omówienia. To sprawdzona recepta na inspirujące dyskusje.

Dotychczas odbyły się szkolenia i wykłady:

- *Najważniejsze debiuty literackie ostatnich lat* - Robert Ostaszewski
- *Książki nieobecne – ważne a niewznawiane* - Stanisław Bereś
- *Fantastyka – literatura o przyszłości i przeszłości* - Elżbieta Gepfert i Piotr W. Cholewa
- *O reportażu* - Paweł Smoleński
- *Współczesna literatura amerykańska i brytyjska* - Jerzy Jarniewicz
- *Najważniejsze polskie nagrody literackie* - Dariusz Nowacki
- *Literatura a kino* - Piotr Marecki
- *Współczesna poezja polska* - Grzegorz Jankowicz
- *Egzystencja i co dalej? Kilka słów o literaturze francuskiej* - Tomasz Różycki
- *Panorama polskich czasopism literackich* - Adrian Gleń
- *Komiks i powieść graficzna w Polsce i na świecie* - Grzegorz Jankowicz
- *Możliwości wykorzystania komiksów historycznych w pracy bibliotekarza* - Bartłomiej Janicki
- *Współczesna literatura czeska i słowacka w Polsce* - Marcin Skrabka, Marketa Peluchova
- *Kryminał skandynawski* - Krzysztof Koziołek
- *"Jeśli nie Hogwart, to co? Krajobraz literacki po Harry Potterze a dobór nowości wydawniczych* - Olga Dawidowicz-Chymkowska
- *Ebooki, e-czytniki - spotkanie z e-literaturą* - Agnieszka Hałubiec
- *Współczesna literatura rosyjska i ukraińska* - Jolanta Greń-Kulesza
- *Prowadzenie spotkań autorskich – planowanie, prowadzenie, budżetowanie, współpraca z autorem i wydawnictwem* - Marcin Skrabka



Wykład *Egzystencja i co dalej? Kilka słów o literaturze francuskiej* - Tomasz Różycki (zdjęcie z archiwum WBP)

W listopadzie 2012 roku moderatorzy dziecięcych i młodzieżowych Dyskusyjnych Klubów Książki uczestniczyli w szkoleniu TERAZ MY – DKK dla dzieci i młodzieży, organizowanym przez Instytut Książki.¹ W kolejnych latach Instytut Książki wspierał działalność szkoleniową DKK organizując cykl szkoleń *Przewodnicy po świecie książki dla dorosłych – korepetycje literackie dla bibliotekarzy, Nowe kompetencje pracowników bibliotek publicznych w zakresie promowania kultury literackiej*.

Moderatorzy DKK uczestniczyli także w warsztatach, zorganizowanych przez Instytut Książki, poświęconym zagadnieniom wystąpień publicznych, prowadzenia spotkań autorskich i animacji dyskusji klubowych. Warsztaty prowadzili Maciej Orłoś i Marek Kochan.

Koordynatorzy DKK brali udział w studyjnym wyjeździe do niemieckich bibliotek, gdzie promowali projekt DKK i mieli szansę na wymianę doświadczeń.

Wyjazd studyjny do Czech to kolejna okazja do promocji DKK, polskich bibliotek i szansa na wymianę doświadczeń z południowymi sąsiadami.



Městská knihovna v Praze (filia na Hradczanach)



Městská knihovna v Praze

¹ Relację z tego szkolenia prezentuje Agnieszka Biegańska w „Bibliotekarzu Opolskim” nr 1/2013.



Knihovna Jiřího Mahena v Brně

(fot. Agnieszka Hałubiec)

W rywalizacji na słowo

Opolscy Klubowicze intensywnie uczestniczą w życiu literackim, akcjach czytelniczych. Starsi czytelnicy mogą spróbować swoich sił i sprawdzić swoje pióro w całorocznym konkursie recenzenckim, ogłoszonym przez Instytut Książki. Najmłodszy klubowicze chętnie biorą udział w konkursie na recenzję rysowaną. Na stronie Instytutu Książki można obejrzeć prace opolskich klubowiczów. Wszystkie ciekawe teksty są również publikowane na stronie Instytutu.



Recenzja rysowana z DKK w GBP w Strzeleczkach – filia w Zielinie (autorka Małgorzata Riedel, recenzja książki M. Brykczyńskiego „12 miesięcy”)

W 2012 roku po raz pierwszy Instytut Książki oraz Wydawnictwo Znak, zaproponowało udział w Ogólnopolskiej Dyskusji Literackiej. Tego samego dnia, o tej samej godzinie Dyskusyjne Kluby Książki w całej Polsce – te które zgłosiły chęć uczestnictwa w tym przedsięwzięciu - dyskutowały o książce J. Rowling „Trafny Wybór”.

W województwie opolskim dyskutowano w Klubach w MBP w Opolu – filia nr 7, GBP w Strzeleczkach – filia w Mosznej, GBP w Pakosławicach – filia w Prusinowicach. II Ogólnopolska Dyskusja Literacka toczyła się wokół książki Harukiego Murakamiego „Bezbarwny Tsukuru Tazaki i lata jego pielgrzymstwa”. W dyskusji udział wzięły Kluby z Nysy, Głubczyc i Prusinowic.



(zdjęcia z archiwum MBP w Opolu)



(Zdjęcia z archiwum GBP w Pakoławicach – filia w Prusinowicach)



Razem z Fundacją Edukacyjną Jana Karłowicza oraz we współpracy z Muzeum Historii Polski odbyła się III Ogólnopolska Dyskusja Literacka Dyskusyjnych Klubów Książki.

12 czerwca 2014 roku o godz. 18.00, dokładnie tego dnia i dokładnie o tej godzinie, członkowie Dyskusyjnych Klubów Książki biorących udział w akcji spotkali się, by rozmawiać o „Tajnym państwie” Jana Karłowicza. W dyskusji udział wzięli DKK w Głubczycach.

(zdjęcia z archiwum MiGBP w Głubczycach)

W większym gronie

Od 2014 roku opolscy klubowicze i moderatorzy mogli spotkać się w większym gronie w WBP w Opolu przy okazji spotkania autorskiego. Na wzór cyklu zainicjowanego przez Instytut Książki „Dobre książki i kawa, z...”, do WBP w Opolu zapraszani byli uznani polscy twórcy, pisarze, z którymi mogli spotkać się przedstawiciele opolskich DKK – klubowicze i moderatorzy. Kalendarium tych spotkań przedstawia się następująco:

21.05.2014 Spotkanie z Adamem Zagajewskim. Spotkanie prowadził Tomasz Różycki

23.10.2014 Spotkanie z Zygmuntem Miłoszewskim

05.11.2015 Spotkanie z Jackiem Hugo-Baderem



Relacje video można obejrzeć na kanale YouTube <https://www.youtube.com/user/wbpopole>

(zdjęcia i materiały z archiwum WBP)

Oprócz spotkań we własnym, opolskim gronie moderatorów i klubowiczów, pojawiły się propozycje spotkań z klubami z całej polskiej sieci DKK.

Po raz pierwszy kluby mogły uczestniczyć Złocie Ludzi Książki we wrześniu 2008 roku. Złot został zorganizowany przez Instytut Książki w Warszawie i był podsumowaniem dotychczasowej działalności Klubów w całej Polsce.

W tym roku, ze względu na jubileusz Dyskusyjnych Klubów Książki, zlot klubowiczów pod hasłem „Literacki Woodstock” odbył się we Wrocławiu i zebrał tłumy wielbicieli książek i dyskusji. Prawdziwa uczta literacka.

Spotkania z pisarzami, wykłady i kontakty z innymi klubowiczami to wyjątkowe doświadczenie.²

I 10 lat minęło...

2016 rok został szczególnie zaakcentowany ze względu na 10-lecie projektu Dyskusyjne Kluby Książki. Również w województwie opolskim staraliśmy się podkreślić dziesięcioletnie trwanie DKK. Z tej okazji biblioteki/kluby otrzymały z WBP w Opolu wystawę podsumowującą naszą działalność. Zainteresowane Kluby mogły wypożyczać ekspozycję.

² Przebieg „Literackiego Woodstocku” relacjonuje Łukasz Brudnik i Anna Pietrzakiewicz w tekście „Literacki Woodstock” – podsumowanie zlotu klubowiczów Dyskusyjnych Klubów Książki w „Bibliotekarzu Opolskim” nr 4/2016



Wystawa 10 lat Dyskusyjnych Klubów Książki w GBP w Gogolinie (zdjęcie z archiwum biblioteki)

Ponadto ogłoszony został konkurs na najlepszy scenariusz dyskusji klubowej „Sztuka dyskusowania”, do którego swoje scenariusze zgłaszały opolskie kluby. Konkurs zakończył się w sierpniu. Laureatami zostały DKK w Zielinie, Zdieszowicach i Murowie.

Przed nami jeszcze wiele dyskusji literackich, spotkań, szkoleń i ciekawych książek do przeczytania. Pozwoliłam sobie kiedyś powiedzieć, że *Dyskusyjne Kluby Książki to już literacka marka, flagowa działalność bibliotek na rzecz czytelnictwa, która stale się rozwija. To gotowy, sprawdzony pomysł na to, jak skutecznie zachęcić do czytania różnorodnej literatury. I tego nadal się trzymam!*

Relacje/ Komunikaty

Beata Śliwińska

ERASMUS + Misja Podgorica

Poklepując się z zimna (jakem zmarzłak), bardzo się ucieszyłam w lutym, że gdzieś w okresie urlopowym dane mi będzie się wygrzać i... posłuchać 'na żywo' języka, którego się uczyłam na studiach. Nie, nie miałam na myśli angielskiego czy francuskiego – a serbskochorwacki. Dużo w nim podobieństw do czeskiego i rosyjskiego oraz, jakżeby inaczej, do samego polskiego. Chociaż osobliwości w obu językach bywają zaskakujące, np. pytanie *Koliko imas godine* nie znaczy wcale *Która jest godzina* a... *Ile masz lat?* Pytanie o godzinę brzmi bowiem: *Koliko je sati?*

Złożony przeze mnie wniosek na wyjazd w ramach programu ERASMUS + został zaopiniowany pozytywnie i mogłam przystąpić do ustalania szczegółów wyjazdu. Dosłownie szczegół po szczególe, ponieważ w przypadku ERASMUSA jedyne, co jest z góry ustalone i zapewnione, to miasto docelowe oraz kwota stypendium. Z niego zaś należy sobie opłacić przejazd lub przelot, pobyt, wyżywienie... i, oczywiście, powrót. Najważniejszy był jednak termin pobytu oraz poprawne wypełnienie formularza *Staff mobility agreement*. Kartki z kalendarza fruwały, daty zmieniały się jak w kalejdoskopie, by wreszcie – po kilku tygodniach korespondencji ze *stroną przyjmującą* (jak to określają dokumenty) – zatrzymać się na przedostatnim tygodniu czerwca: 20 – 24.06.2016. Ufff!

Gdy zbliżał się termin wyjazdu (nie odważyłam się na przelot), dopadł mnie klasyczny *reisefieber* – co rusz sprawdzałam, czy mam skserowane dokumenty (paszport/dowód osobisty itp.), czy mam ze sobą formularz, dopytywałam w mailach, czy w Podgoricy czekają na mnie...

Podróż autobusem trwała nieco ponad dobę – wyjechaliśmy jednego dnia około szóstej nad ranem, by być w Czarnogórze następnego dnia tuż po dziesiątej. Wszyscy w autobusie zazdrościli mi, że przespałam największe niedogodności i, mimo wzrastającej temperatury (przy szwankującej klimatyzacji), beztróska spałam. Po przebudzeniu i zabraniu bagażu moim oczom ukazały się przepiękne nadmorskie krajobrazy i luksusowe hotele dla najbogatszych turystów – przystanek był bowiem w Budvie, nazywanej rosyjskim kurortem. Stamtąd musiałam się dostać do stolicy Czarnogóry, Podgoricy...

Natychmiast zaczęli mnie nagabywać taksówkarze, proponując transport za 'jedyne' 50 €. Po moich targach uprzejmie zeszli do 40 €. Ja jednak uparłam się, że znajdę dworzec autobusowy... którego lokalizacji nie znał nikt z pytanych mnie miejscowych. Mój wewnętrzny kompas zaprowadził mnie jednak do celu i kupiłam bilet na podróż mającą trwać godzinę, płacąc... 5 € (!). W autobusie nie mogłam się zdecydować, przez którą szybę patrzeć – raz wydawały mi się piękniejsze widoki z lewej, za chwilę zachwyciły widoki z prawej strony.

Autobus jechał serpentynami w prędkością podnoszącą ciśnienie lepiej, niż kawa (wciąż nie wiem, jakim cudem nie wypadliśmy z trasy?!). Po drodze mineliśmy poprzednią stolicę Czarnogóry, obecnie małe miasteczko – Cetinje. Gdy zamknęły się za mną drzwi kolejnego autobusu, rozejrzałam się w poszukiwaniu kogoś, kto pomoże mi zdecydować, czy na rozstaju dróg mam pójść w prawo czy w lewo. O drogę na Bulewar Dżordża Waśngtona musiałam pytać na stacji benzynowej, przy czym Czarnogórcy, nawet patrząc na mapę, nie byli w stanie odpowiedzieć mi na pytanie, gdzie znajduje się... ich jedyny uniwersytet w kraju (!)



Źródło: Domena publiczna

I to jest dobry moment, żeby przytoczyć kilka faktów i ciekawostek na temat najmniejszego państwa byłej Jugosławii. Gdy w Europie środkowo-wschodniej komunizm trząsł się w posadach, nastroje antykomunistyczne dotarły także do naszych braci Słowian na południu kontynentu. Mimo że Josip Broz Tito, będąc niepokornym synem komunizmu, prowadził swój kraj dość liberalną (jak na komunizm) ręką, to ludzie żądali już demokracji. Początkowo Czarnogóra, będąc w federacji z Serbią, była też największą spadkobierczynią jugosłowiańskich tradycji. Dopiero 3 czerwca 2006 roku, oddzielając się od swojej 'jugosłowiańskiej siostry', uzyskała pełną niepodległość. Czarnogórcy to bardzo przedsiębiorczy naród: nie będąc w Unii Europejskiej, są w strefie Schengen i mają walutę € (już od ponad dekady). Przy czym mają przelicznik, który powinien się spodobać polskim turystom: gałka lodu kosztuje góra 1 €, kawa to ok. 2 €, chleb 1 €, koszyczek (przepysznej) rukoli też 1 €... (może to ten

dobrobyt sprawia, że 23% dorosłych ma tu nadwagę?). Czarnogórcy to ponadto jedyny naród na Bałkanach, który nie poddał się Turkom (więc ich duch bojowy podobny jest naszemu), ale dziś bardzo chętnie, często i ze smakiem popijają... kawę po turecku. Z polskich akcentów z kolei: aktywnie działa Stowarzyszenie Polaków w Czarnogórze (założone w 2004 r., wydające pismo „Głos Polonii”), a przy nim Klub Studentów Młoda Polonia (założony w 2010 r., wydający pismo „Wakacje z Polonią”).

Odległość między dwoma najbardziej oddalonymi od siebie punktami w Czarnogórze wynosi... 200 km w linii powietrznej, co sprawia, że można ją przejechać jednego dnia ‘tam i z powrotem’. Kraj ma 5 parków narodowych. Zachodnia granica ‘kąpie się’ w Morzu Adriatyckim, część południowo-wschodniej granicy (z Albanią) ‘pluska się’ nad Jeziorem Szkoderskim (i równocześnie parkiem narodowym). Najwyższy szczyt to Zla Kalata o wysokości 2534 mnpm (niestety, nie wystarczyło mi czasu, by choć stanąć u jej podnóża).

Stolicą kraju jest obecnie Podgorica, która głosiła swego czasu wspaniałość komunistycznego wodza kraju – nazywała się bowiem Titograd (nasze Katowice przez 3 lata były Stalinogrodem). Nazwę zmieniała zresztą pięciokrotnie: za czasów rzymskich była to Birziminium i Duklja w średniowieczu Ribnica, od XIV w. Podgorica, później – jak wyżej. W czasie II wojny światowej była bombardowana 76 razy (!). Historyczną stolicą kraju jest wspomniana już Cetinje. Podgorica ma nieco ponad 600 000 mieszkańców, co stanowi 22% ogółu ludności Czarnogóry – kraju 23 razy mniejszego od Polski, mającego powierzchnię 13812 km² (czyli w przybliżeniu naszego województwa lubuskiego). Kraju, który szczyci się najgłębszym kanionem w Europie a zarazem drugim na świecie – o głębokości 1300 m, w Parku Narodowym Durmitor, w regionie rzeki Tary. Patrząc na piękne, słoneczne zdjęcia, nie chce się wierzyć, że to także kraj o... największej ilości opadów deszczu w Europie (!) Ulcinj to jedyna piaszczysta plaża w Czarnogórze (inne to dosłownie skupiska kamieni), na której lubi wypoczywać rosyjski miliarder i właściciel angielskiego klubu piłkarskiego Chelsea Roman Abramowicz (oczywiście w domu na szczycie skały, z prywatną plażą). Wymienione już Jezioro Szkoderskie (*Skadarsko Jezero*) to największe jezioro w Europie i największy rezerwat ptaków (w 2/3 należy do Czarnogóry, a w 1/3 do graniczącej z nią Albanii). Zatoka Kotorska (*Boka Kotorska*), nazywana fiordami południa, jest wpisana na listę UNESCO. W miejscowości Bar rośnie oliwka, która wg najnowszych pomiarów ma ok. 2000 lat, a więc ‘pamięta’ pierwsze lata chrześcijaństwa...

Z innych ciekawostek: w tegorocznej edycji Eurowizji (złośliwi mówią, że ‘Anglowizji’) Czarnogóra przygotowała świetną rockową propozycję pt. *The Real Thing*, wyśpiewaną przez zespół Highway (zupełnie nie rozumiem, dlaczego nie dostała się do ścisłego finału?). W najbliższym czasie Polacy mają szanse na zintensyfikowanie kontaktów ze swoimi południowymi braćmi i uzupełnienie wiedzy o nich, bowiem... Czarnogóra jest naszym grupowym rywalem w eliminacjach do Mistrzostw Świata 2018 ☺ Wiadomości można zasięgnąć ze stron *www* (*web sajt*, jak piszą Czarnogórcy, z łatwością adaptując nowe słownictwo na rodzimy grunt), których adresy kończą się na *.me* – co można przetłumaczyć jako *ja, mnie, mi* (ale oczywiście nie posądzamy Czarnogórców o zadufanie ☺).

Prawda, że ciekawy kraj?

W dotarciu na uniwersytet znów pomógł mi mój wewnętrzny kompas. Bardzo uszczęśliwiona, ale i bardzo zmęczona, rzuciłam torbę podróżną przed okienkiem portierni, podałam swoje nazwisko, pytając – o wcześniej zarezerwowany przecież – nocleg i... Prawie padłam trupem, słysząc (i widząc) zdziwienie portiera: nikogo takiego jak ja nie ma na liście. Żadnej z tych, które on posiada.

Wokół mnie zrobiło się dziwnie chłodno... (choć powietrze było ciężkie od upału) i już widziałam siebie śpiącą na własnej torbie gdzieś przy windzie...

W te pędy ruszyłam do rektoratu (jak to czasami szybko można odzyskać siły!). Tam się okazało, że osoba, której poszukuję, wyszła i nie wiadomo, kiedy wróci – ale tak, powinna jeszcze dzisiaj (a była godzina 13 z minutami). Postanowiłam schłodzić emocje od wewnątrz – kupiłam butelkę zimnej wody mineralnej i przysiadłam na ławeczce koło rektoratu. Byłam jak najdalej od zachwyków nad sposobem bycia naszych słowiańskich braci...

Na szczęście, po wielu perypetiach i telefonach (a te są tutaj szalenie drogie – wystarczy wspomnieć, że sms kosztuje 4,23 zł + *opłata wg taryfy polskiego operatora*, a minuta rozmowy to jedyne 7 zł + *opłata...*), po południu otworzyłam drzwi do pokoju nr 10 na poziomie *prizemlje* (bo tak się nazywa po serbsku pierwsze piętro) i... padłam na łóżko ze zmęczenia.

Panie w bibliotece były dla mnie łaskawe i pozwoliły mi przychodzić o dowolnej godzinie – z delikatną sugestią, że im wcześniej, tym większe szanse, że nie zamęczy mnie szybko wzrastająca temperatura. Przychodziłam więc o rozsądnej godzinie 10:00.

Link do strony Uniwersytetu w Czarnogórze: www.ucg.ac.me

Strona uniwersytetu na Facebooku: web.facebook.com/UniverzitetCrneGore/?fref=ts

Link do strony biblioteki uniwersyteckiej: www.ucg.ac.me/me/o-univerzitetu/centralna-univerzitetska-biblioteka/info

Centralna Univerzitetska Biblioteka Univerzitetu Crne Gore obejmowała budynek główny ulokowany w nowszej części miasta po jednej stronie rzeki oraz siedem bibliotek wydziałowych – z czego sześć po drugiej stronie (przy budynku głównym była tylko biblioteka wydziału architektury). Łącznie zatrudnionych jest 31 bibliotekarzy. Ilość książek była niemożliwa do przybliżenia nawet przez samą panią dyrektor, ponieważ od wielu miesięcy trwała intensywna reorganizacja, polegająca na ciągłym ubytkowaniu starszej części zbiorów przy zakupie nowych pozycji. We wszystkich bibliotekach opracowywano i rozbudowywano bazy danych, które dotyczyły zwłaszcza publikacji pracowników, dysertacji doktorskich i prac magisterskich.

Nie zapomnę miny jednej z bibliotekarek, gdy wróciła po rozmowie z *You know*, Beata, Bardzo Ważnym Profesorem, który triumfalnie przyniósł do wpisania do bazy wreszcie odnaleziony u siebie w mieszkaniu bardzo ważny artykuł... z roku 1987 (!)

Widziałam biblioteki wydziałów: architektury (najprężniej się rozwijającego), prawa, ekonomii (najstarszego) i nauk politycznych (najmłodsze). Zdumiewające, jak wiele kwestii – a zwłaszcza problemów – było wspólnych: brak miejsca na napływające zbiory (mimo bieżącego usuwania starszych pozycji), potrzeba wymiany sprzętu komputerowego na nowszy, zbyt mała ilość kadry względem obowiązków itp.

Biblioteka pracuje w systemie COBISS (*Kooperativni online bibliografski sistem i servisi*). Jest on wspólny dla niemal wszystkich bibliotek uniwersyteckich w krajach byłej Jugosławii. Niemal – ponieważ nie obejmuje... Chorwacji (odniosłam zresztą wrażenie, że Czarnogórcy nie lubią Chorwatów – a odkryłam to przypadkiem, kiedy przysiadłam w jednym z pubów, by obejrzeć mecz i pokibicować. Po meczu, przegranym przez Chorwatów, właściciel pubu zagadnął mnie, dlaczego kibicowałam zawodnikom w koszulkach z białą-czerwoną szachownicą? Odetchnął z ulgą, słysząc, że jestem turystką z Polski...)

Link do systemu COBISS: vbcg.vbcg.me/cobiss/

Biblioteka posiada, a także aktywnie włącza się w rozbudowę systemu PHAIDRA (Permanent Hosting, Archiving and Indexing of Digital Resources and Assets).

Link do systemu PHAIDRA: old.ucg.ac.me/phaidraservice/



Budynek rektoratu... (fot. ze zbiorów i autorstwa B.Ś. – pozostałe zdjęcia również)



...i budynek główny uniwersytetu z biblioteką centralną.



Novij studentski dom, czyli nowy akademik, z którego miałam 3 minuty drogi na uczelnię – w tle stare akademiki (czyli... przejęte obiekty wojskowe).



Autorka tekstu (w środku) z dyrektorką Biblioteki, panią Bosiljką Visnić (z prawej) oraz pracownicą rektoratu, Milicą (z lewej), która skrupulatnie pokazywała ciekawe miejsca do zobaczenia w okolicy.

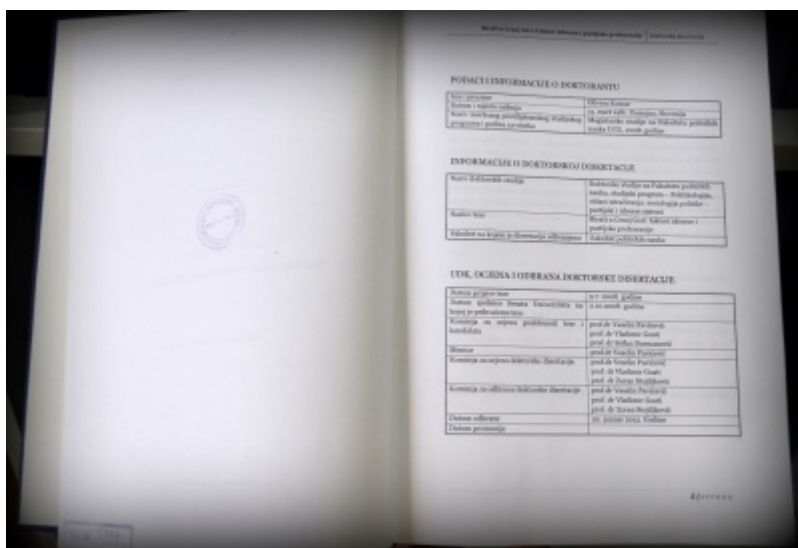


Od lewej: Tanja i Nikoleta – bibliotekarki z odpowiednika naszego Oddziału Informacji Naukowej, w środku Nana – kierowniczka Biblioteki Wydziału Nauk Politycznych.



Polski akcent w zbiorach Biblioteki *Arhitektonskog Fakulteta* (Biblioteki Wydziału Architektury)

☺ www.arhitektura.ucg.ac.me/biblioteka/



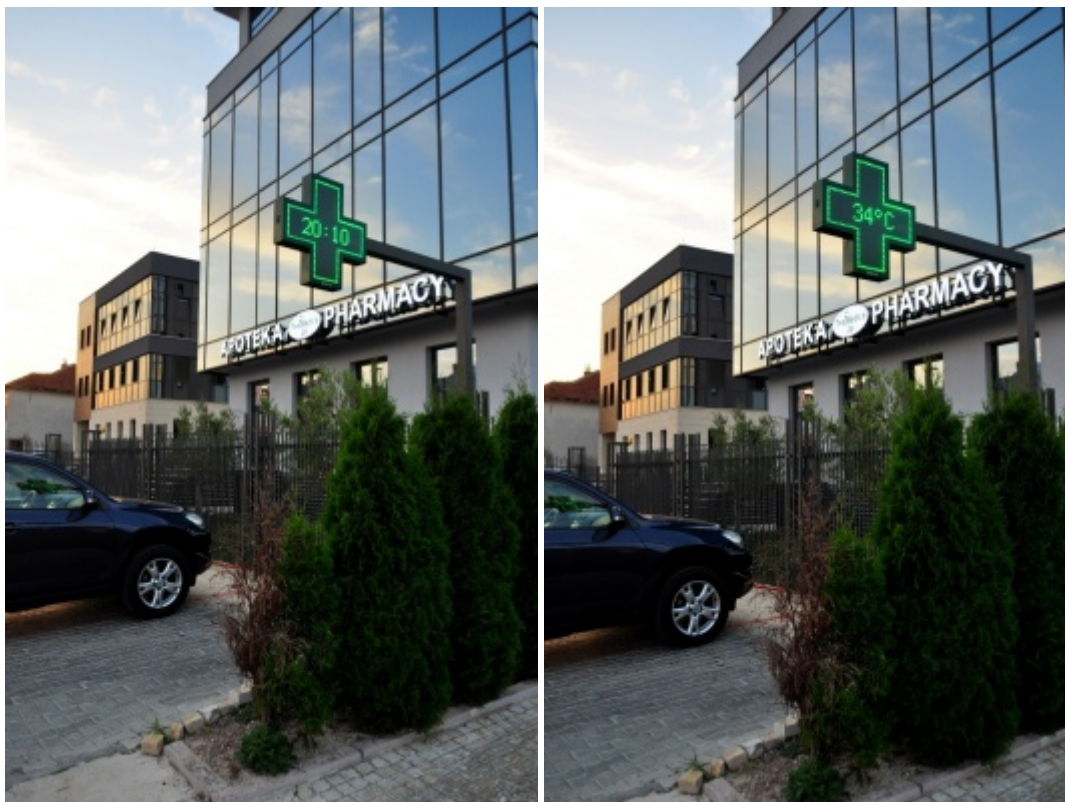
Fragment rozprawy doktorskiej, obronionej kilka lat temu w Uniwersytecie Czarnogóry na wydziale nauk politycznych, przechowywany w tamtejszej bibliotece (*Bibliotece Fakulteta Političkih Nauk*). www.fpn.ucg.ac.me/index.php?IDSP=246&jezik=lat



Magazyn dolny *Biblioteki Ekonomskog Fakulteta* (Biblioteki Wydziału Ekonomicznego), a w nim zapisane na płytach CD i skrupulatnie posegregowane wg lat prace magisterskie i doktorskie.



Jeden z najlepszych pubów... w kampusie uniwersyteckim (polecany m.in. wszystkim chcącym oglądać mecze, ale już niekoniecznie kibicującym Chorwatom 😊).



...i po takim 'chrście' lipcowe temperatury w Polsce były mi absolutnie niestraszne ☺ (choć panie w bibliotece machały ręką, mówiąc, że w sierpniu w Czarnogórze codziennie jest 50 st. C!) Pięć zimnych rzek okalających Podgoricę (Zeta, Morača, Ribnica, Sitnica i Cijevna) nie przynosi ochłodzenia...



Najzimniejsze miejsce w Podgoricy (a kto wie, czy nie w całej Czarnogórze): centrum handlowe Delta City ☺



Da je viječna Crna Gora – Decenija obnove nezavisnosti. Hiljadu godina državnosti. (Niech będzie wieczna Czarnogóra. Dekada odzyskania niepodległości. Tysiąc lat państwowości). Ulice Podgoricy udekorowane z okazji świąt odzyskania niepodległości: 12 lipca 1878 na kongresie berlińskim pierwszy raz zaznaczono na mapie Europy granice Czarnogóry, z kolei 3 czerwca 2006 państwo uzyskało pełną autonomię, oddzielając się od Serbii.

Będąc w Podgoricy, nie mogłam nie spróbować lokalnych specjałów, w tym:

- szynki *pršut* (najpierw mięso trzyma się w solnym roztworze przez 2 tygodnie, następnie umieszcza w suchym miejscu, gdzie suszy się przez 5-8 miesięcy. Aby muchy nie siadały na szynkę, przez pierwsze 3 miesiące suszenia w pomieszczeniu pali się drewnem bukowym);
- sałatki *szopskiej* (z pokrojonych pomidorów, z serem feta, z dodatkiem octu i czosnku);
- kiełbasek *ćevapčići* (mieszanka mięsa wołowego i wieprzowego, uformowana w ruloniki, potem grillowana);
- czarnogórskiego hamburgera *pljeskavicy* (mieszanka mięs jak wyżej, ale uformowana w kształt znanego w Polsce kotleta. Danie dość ostre, może być posypane serkiem owczym, jest podawane w chlebkcu pita – gdzieniegdzie wypiekany na miejscu 😊).



Kanapki z pysznym serem kozim i szynką *pršut*.

Zaprawdę – *Da je vječna Crna Gora*. I biblioteki, i wieczorne spacery po Moście Milenijnym, i sałatki, i szynki – polecam 😊

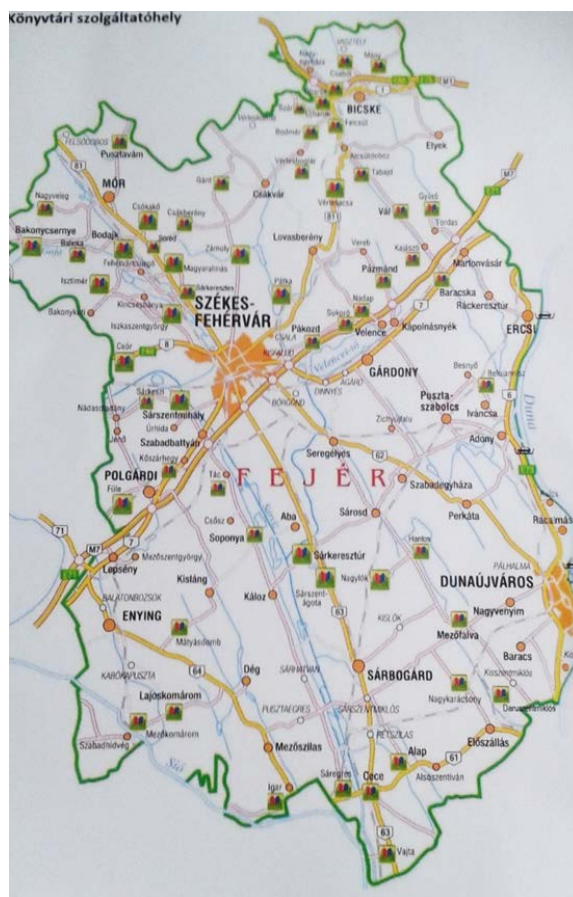
Agnieszka Hałubiec

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

Z wizytą u węgierskich kolegów z Székesfehérvár

W dniach 20-24 czerwca 2016 bibliotekarze WBP w Opolu gościli w partnerskiej Bibliotece Komitatu im. Vörösmarty Mihály w Székesfehérvár. Opolską delegację reprezentowali: Dorota Kania (kierownik Działu Gromadzenia i Opracowania Zbiorów WBP w Opolu), Justyna Pezda (pracownik Działu Udostępniania Zbiorów), Agnieszka Hałubiec (pracownik Działu Instrukcyjno-Metodycznego), Robert Dudek (pracownik Działu Administracji).

Oprócz prezentacji warsztatu pracy, wymiany zawodowych doświadczeń mogliśmy poznać atrakcje przyrodnicze oraz kulturalne regionu, a także biblioteki z sieci placówek bibliotecznych komitatu Fejér, leżącego na granicy Średniogórza Zadunajskiego i Wielkiej Niziny Węgierskiej. Komitat to jednostka administracyjna I rzędu w podziale administracyjnym Węgier odpowiadająca polskiemu województwu.



Komitat Fejér (z materiałów biblioteki w Székesfehérvár)

Swoją podróż rozpoczęliśmy rano 20 czerwca, aby wieczorem znaleźć się już w Székesfehérvár i móc podziwiać to wyjątkowe dla Węgier miasto, które stanowiło pierwszą stolicę tego państwa.

Velence, czyli Wenecja

Kolejny dzień przyniósł wiele atrakcji. Węgierscy koledzy zabrali nas w ciekawe miejsca, ważne dla kultury regionu oraz pokazujące walory przyrodnicze. Pierwszy cel podróży to Martonvásár. Mogliśmy podziwiać zamek i muzeum poświęcone Ludwigowi van Beethovenowi, który był częstym gościem zamku w Martonvásár i pozostawił tam sporo pamiątek. Zwiedziliśmy interesującą ekspozycję muzealną, związaną z kompozytorem, jak również mogliśmy spacerować po parku z rzadkimi gatunkami drzew, gdzie również mogliśmy napotkać „ślady” Beethovena.



Wnętrze Muzeum Ludwiga van Beethovena w Martonvásár (fot. Agnieszka Hałubiec)

Następnym punktem zwiedzania było Arboretum w Sukoró. Spacerując po tym wyjątkowym dendrarium mogliśmy poznać strukturę ogrodu, pawilon edukacyjny, kolekcję drzew i krzewów nasadzonych do celów badawczych i edukacyjnych. Wycieczki odwiedzające arboretum w Sukoró mają również szansę na odpoczynek w specjalnie do tego przygotowanych miejscach. Obiekt ten doskonale spełnia również funkcję rekreacyjną.



Pawilon edukacyjny Arboretum w Sukoró (fot. Agnieszka Hałubiec)

Poruszając się wokół jeziora Velence, które po węgiersku znaczy Wenecja udaliśmy się do Muzeum Vörösmarty Mihály, pisarza i tłumacza, bardzo ważnego dla kultury i literatury Węgier. Obiekt zwiedzaliśmy z przewodnikiem muzeum, który bardzo dokładnie i z wielkim znanstwem zapoznał nas życiem i twórczością tego XIX wiecznego poety, twórcy *Wezwania*, które stało się węgierską pieśnią narodową. Mihály Vörösmarty jest patronem odwiedzanej przez nas biblioteki w Székesfehérvár.



Wnętrze Muzeum Vörösmarty Mihály (fot. Agnieszka Hałubiec)

Od południowej części jeziora Velence ciągnie się letni kurotr Gardony, składający się z trzech części Gádony właściwe, Agard i Dinnes. W tym miejscu złożyliśmy wizytę w Domu Pamięci Gézy Gardonyiego w Gárdony. Bibliotekarze z Székesfehérvár wyczerpująco opowiedzieli nam o pisarzu, jego twórczości i jego miejscu w kulturze Węgier. Zwiedziliśmy również ekspozycję związaną z najważniejszą jego książką „Gwiazdy Egeru”, która również była tłumaczona na język polski.



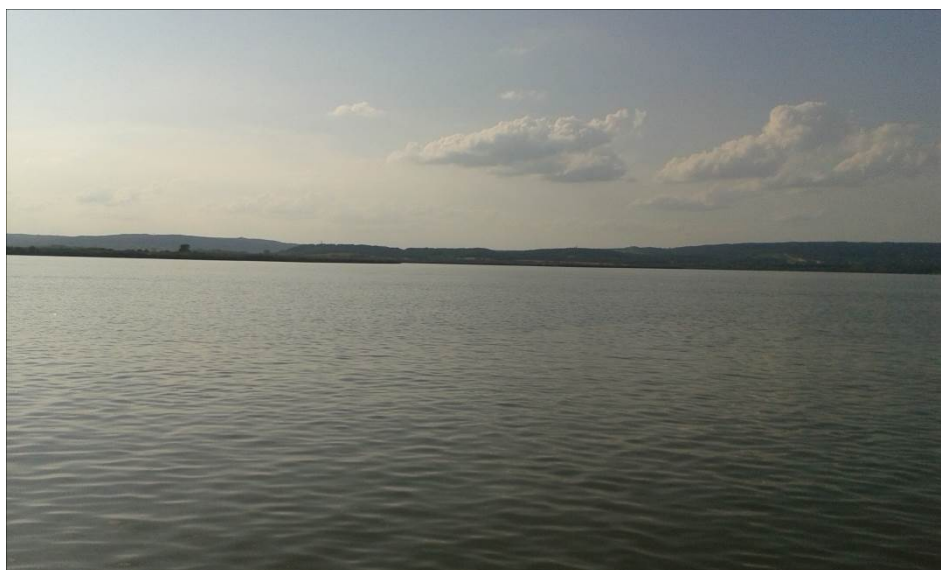
Pomnik Gézy Gardonyiego przed muzeum pisarza w Gárdony (fot. Agnieszka Hałubiec)

Kolejną atrakcją była wizyta w Parku Zamkowym w Dinnyés. Ekspozycja składała się z miniaturowych grodów węgierskich z początków państwowości. Po obiekcie oprowadził nas właściciel parku, pasjonat, który samodzielnie wykonał grody, starając się oddać jak najwierniej dawne budowle. Opowiedział nam również o planach rozwoju ekspozycji i metodach pracy.



Park Zamkowy w Dinnyés (fot. Agnieszka Hałubiec)

Intensywny dzień zakończył pobyt nad jeziorem Velence, drugim co do wielkości po jeziorze Balaton. Nazwa jeziora wywodzi się od weneckich rzemieślników, którzy przybyli na dwór Macieja Korwina, króla Węgier, Chorwacji i Czech. Na jeziorze żyje 28 gatunków ptaków i 26 gatunków ryb. Rosnąca trzcina służy do budowy stylowych strzech i jest ważnym sposobem zarobkowania dla miejscowej ludności. Jezioro Velence leży na trasie Budapeszt - Székesfehérvár i jest jednym z najcieplejszych w Europie, ponieważ jest bardzo nasłonecznione.



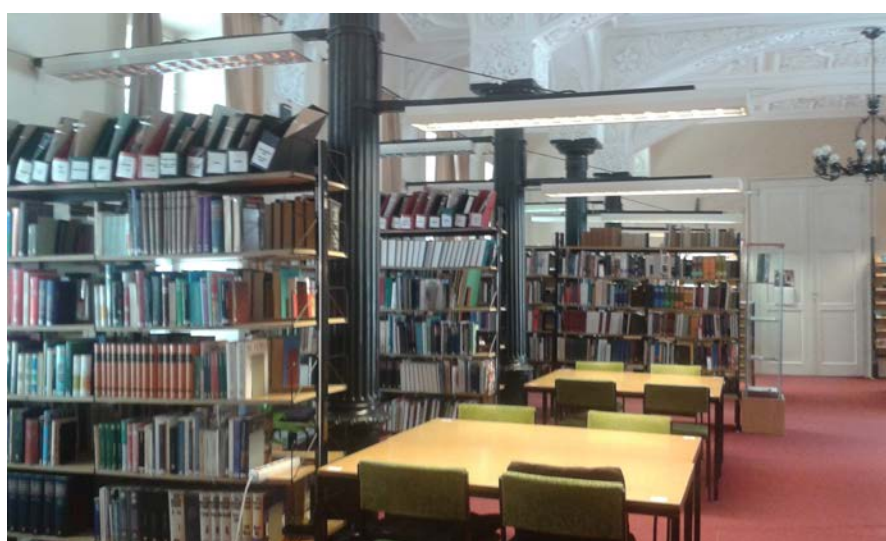
Widok na jezioro Velence (fot. Agnieszka Hałubiec)

U gospodarzy

Drugi dzień pobytu był zaplanowany na zwiedzanie i zapoznanie się ze strukturą biblioteki im. Vörösmarty Mihály w Székesfehérvár. Przedstawiony został dział zbiorów specjalnych, najcenniejsze w kolekcji zbiory. Ogółem biblioteka posiada około 1000 jednostek zbiorów zabytkowych. Kolejno została nam zaprezentowana Wypożyczalnia, Czytelnia, Dział regionalny, Dział współpracujący z bibliotekami w terenie (z komitatu Fejér), Dział zbiorów multimedialnych oraz Oddział dla dzieci. Wymienialiśmy się swoimi doświadczeniami, porównywaliśmy nasz sposób pracy, warsztat bibliotekarski, węgierscy bibliotekarze dzieli się swoimi spostrzeżeniami, propozycjami rozwiązywania różnych problemów warsztatowych.



Wypożyczalnia (fot. Agnieszka Hałubiec)



Czytelnia (fot. Agnieszka Hałubiec)



Oddział dla Dzieci (fot. Agnieszka Hałubiec)

Na zaproszenie radnych miasta Székesfehérvár nasza delegacja gościła w Urzędzie Miasta. Zaprezentowano nam historię miasta, mogliśmy również zobaczyć repliki insygniów koronacyjnych.

Kolejny punkt naszej wizyty stanowiły odwiedziny w filii bibliotecznej biblioteki w Székesfehérvár. Filia mieszcząca się na osiedlu mieszkalnym, spełniająca ważne zadania kulturalne w lokalnej społeczności została zaprezentowana przez kierowniczkę placówki. Przedstawiona została szeroka oferta działań i imprez bibliotecznych. Społeczność zamieszkująca tę część miasta ma zapewniony szeroki dostęp do zbiorów, jak również może aktywnie uczestniczyć w życiu kulturalnym.



Wizyta w filii bibliotecznej. Na zdjęciu Dorota Kania i Andrzej Straszewski – tłumacz (fot. Agnieszka Hałubiec)

Dzień zakończył spacer po Székesfehérvár w towarzystwie pracowników węgierskiej biblioteki i tłumacza pana Andrzeja Straszewskiego, który znakomicie opiekował się naszą delegacją, szczególnie od strony językowej. Podczas spaceru zaprezentowano nam miejsca ważne dla historii miasta.



Ogród ruin. Pozostałości katedry koronacyjnej królów węgierskich (fot. Agnieszka Hałubiec)



Zegar dwudziestoczworogodzinny (fot. Agnieszka Hałubiec)

W komitacie Fejér

Ostatni dzień pobytu również obfitował w bogaty plan. Rozpoczęliśmy go od zapoznania się z Działem gromadzenia i opracowania zbiorów, który mieści się poza główną siedzibą biblioteki. Dział również gromadzi i opracowuje zbiory dla bibliotek zrzeszonych w systemie KSZR komitatu Fejér¹. Po zapoznaniu się z pracą działu udaliśmy się do biblioteki w Hantos. Zaprezentowana nam została mała biblioteka wiejska, zrzeszona w KSZR. W spotkaniu z pracownikami biblioteki uczestniczył również burmistrz miasteczka, który bardzo ciekawie opowiedział o aktywności społeczności lokalnej, wielu inicjatywach podejmowanych przez mieszkańców i świetnych efektach wynikających ze wspólnego zaangażowania. Przedstawiona została struktura biblioteki, efekty czytelnicze oraz adaptacje w budynku służące społeczności lokalnej.



Biblioteka w Hantos (fot. Agnieszka Hałubiec)



Sala spotkań (fot. Agnieszka Hałubiec)

¹ O systemie KSZR obszernie pisała Gabi Iszak Ferencné w artykule *KSZR - Kistérségi Szolgáltató Rendszer (System Obsługi Obszaru)* w Bibliotekarzu Opolskim nr 4/2015 <http://www.bibliotekarzopolski.pl/arch/bo154.pdf>

Kolejną placówką biblioteczną, z którą mogliśmy się zapoznać, była biblioteka w Sárbogárd. Biblioteka obsługuje czytelników miasta i gminy, pracownicy poszczególnych działów omówili charakter pracy i efekty czytelnicze. Znaczne środki finansowe przeznaczone na działalność biblioteki pozwoliły na stworzenie atrakcyjnego księgozbioru, odpowiadającego potrzebom mieszkańców. Estetyczne pomieszczenia, z przemyślanymi rozwiązaniami w wyposażeniu lokalu czynią z biblioteki miejsce bardzo przyjazne i chętnie odwiedzane przez czytelników.



Stanowiska komputerowe (fot. Agnieszka Hałubiec)



Czytelnia (fot. Agnieszka Hałubiec)

Uczestniczący w spotkaniu miejscowy wydawca, zaprosił nas również do siedziby swojego wydawnictwa i pokazał nam swój dorobek wydawniczy. Przy okazji jako znawca historii miejscowości Sárbogárd przedstawił nam ważne historyczne punkty miasta.



Zwiedzanie wydawnictwa (fot. Agnieszka Hałubiec)

Po spotkaniach w bibliotekach udaliśmy się zwiedzać Muzeum Csóka Istvána, kameralnego miejsca pełnego pamiątek i wspomnień po węgierskim malarzu impresjoniście. Zaprezentowana została twórczość malarza, jego najważniejsze cechy artystyczne, często uwarunkowane biograficznie. Oprócz klasycznej ekspozycji w muzeum można korzystać także z multimedialnych narzędzi. Gustowne muzeum było miłym spotkaniem z malarzem regionu, który reprezentował impresjonistyczny nurt w sztuce węgierskiej.

Dzień został zwieńczony zwiedzaniem obiektu Rétimajor, który tworzą ogromne jeziora - prawdziwy raj dla wędkarzy. Po obiekcie oprowadził nas przewodnik, który przedstawił nam między innymi ciekawe muzeum rybołówstwa, obrazujące techniki połowu na przestrzeni wieków. Opowiedział o walorach przyrodniczych tego miejsca, ciepłych wodach, stanowiskach do obserwacji ptaków.



Olbrzymie lilie wodne rosnące w ciepłych źródłach (fot. Agnieszka Hałubiec)



Muzeum rybołówstwa Rétimajor (fot. Agnieszka Hałubiec)

Węgierscy bibliotekarze zapewnili nam bardzo bogaty program, który pozwolił poznać ten rejon Węgier w wielu odsłonach, nie tylko bibliotecznych. Wizyta dała nam szerszy ogląd i była ciekawym spotkaniem i źródłem inspiracji. W dniu wyjazdu przekazane zostały wydawnictwa, które biblioteki w ramach współpracy ofiarują sobie w darze i nakreślone zostały plany związane z przygotowaniem wspólnej wystawy. Wróciliśmy pełni wrażeń, zainspirowani i zadowoleni z tak owocnej współpracy. Czekamy na rewizytę węgierskich kolegów.

OPOLSKIE BIBLIOTEKI XXI WIEKU

Bożena Glacel

MiGBP w Głogówku

Nowocześnie i stylowo w bibliotece w Głogówku

Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Głogówku dwukrotnie otrzymała dofinansowanie z Programu Wieloletniego Kultura+ Priorytet Biblioteka+ Infrastruktura Bibliotek ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

ZADANIE: Modernizacja pomieszczeń na cele biblioteczne i kulturalne w Głogówku /2012 r./

Całkowity koszt projektu: 230.503,51 zł

Dofinansowanie MKiDN: 92.178,35 zł

Wkład własny: 138.325,16 zł

W ramach modernizacji dodatkowych pomieszczeń zabytkowej baszty więziennej (siedziba Muzeum Regionalnego) na cele biblioteczne i kulturalne zrealizowano remont elewacji, nową stolarkę drzwiową i okienną, podłogi, tynki, instalacje: grzewczą, elektryczną i przeciwpożarową, a także częściowy zakup i montaż wyposażenia (systemy oświetleniowe i wystawiennicze).



Filia biblioteczna „Baszta” MiGBP w Głogówku (fot. z archiwum biblioteki)

Adaptacja wnętrza pozwala na organizowanie konferencji naukowych, spotkań autorskich, koncertów, lekcji bibliotecznych i muzealnych.

Filia biblioteczna „Baszta” udostępnia zbiory regionalne stanowiące dotychczas zasoby biblioteki miejskiej oraz unikatowe egzemplarze Muzeum Regionalnego (depozyty), tworząc punkt dostępu do szerokiego zbioru archiwaliów, rękopisów, literatury i czasopism regionalnych z XIX i XX wieku (również ich reprinty, pliki pdf).

ZADANIE : Remont i wyposażenie biblioteki, czytelnicy i Sali widowiskowej w Głogówku /2013 r./

Całkowity koszt projektu: 2.073.927,12 zł

Dofinansowanie MKiDN : 1.390.000,- zł

Wkład własny: 683.927,12 zł

W ramach projektu dokonano remontu dachu, zamontowano nowe drzwi i okna, przeprowadzono modernizację sanitariatów, odnowiono zniszczone podłogi, wymieniono instalacje: grzewczą, elektryczną, wodno-kanalizacyjną. Dodatkowo zamontowano podnośnik dla osób niepełnosprawnych przy scenie na Sali widowiskowej oraz podjazd do biblioteki.



Przeprowadzony remont pozwolił zaadaptować nową powierzchnię na cele biblioteczne. Sala widowiskowa umożliwia organizację spotkań autorskich z udziałem większej ilości czytelników (uczestników), również tych z niepełnosprawnościami.



Wypożyczalnia (fot. z archiwum biblioteki)



Czytelnia przed remontem

(fot. z archiwum biblioteki)



Czytelnia po remoncie

(fot. z archiwum biblioteki)

Dzięki utworzeniu kącika dla najmłodszych, dzieci mają okazję poznać wybrane pozycje książkowe (odpowiednie dla wieku) oraz wziąć udział w zabawach i zajęciach plastycznych.



Kącik dla najmłodszych (fot. z archiwum biblioteki)

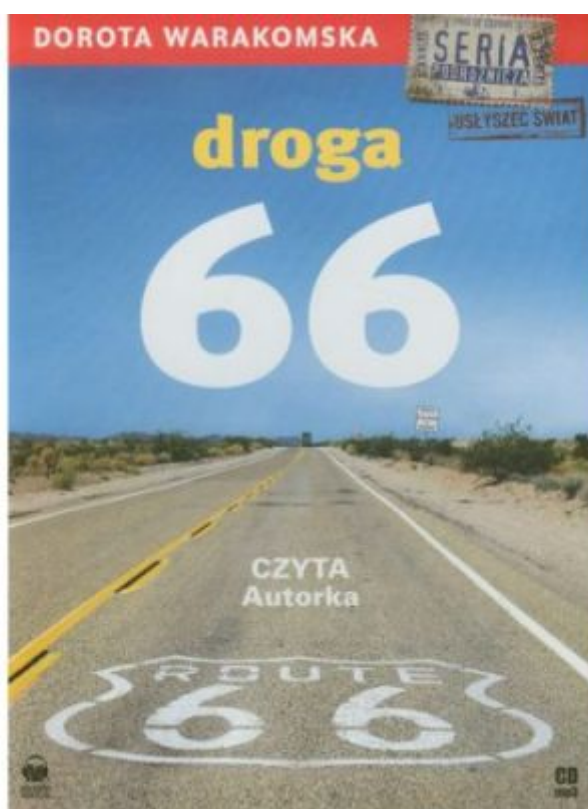
Dzięki zaangażowaniu wielu osób, w progach obu wyremontowanych bibliotek (miejska i Baszta) tętni życie. Słychać tupot małych (i dużych) nóg, rozchodzą się szepty dorosłych oraz radosny śmiech małych czytelników biorących udział w naszych imprezach oraz odwiedzających nas, by wypożyczyć książki do domu.

Serdecznie zapraszamy do Głogówka!

KULTURA: LITERATURA • KSIĄŻKA • CZASOPISMIENICTWO

Małgorzata Pindera

Dział Udostępniania Zbiorów WBP w Opolu

Audiobooki z bibliotecznej kolekcji

***Droga 66 / Dorota Warakomska.
Warszawa : Biblioteka Akustyczna, 2012.
1 płyta CD, 10 godz 35 min
(Seria Podróżnicza. Usłyszeć Świat)
Nagranie na podst. edycji książkowej: wyd. 1, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2012.
Czyta Autorka.***

Droga 66. „Droga Matka”¹. Legendarny szlak liczący ponad 2448 mil (czyli prawie 4000 km). Wiedzie przez osiem stanów, również tych pogardliwie określanych jako fly-over-states (czyli stanów pośrodku kontynentu, traktowanych często jak zaścianek, stanów ponad którymi tylko się przelatuje). Przecina trzy strefy czasowe. Od lat inspiruje artystów. Pisali o niej m.in. John Steinbeck, Jack London, Jack Kerouac. Szosa doczekała się nawet swojego nieoficjalnego hymnu. Śpiewał o niej np. Bob Dylan. Kręcono o niej (i na niej) niezapomniane filmy. Ten legendarny szlak, będący dla mieszkańców Stanów Zjednoczonych odzwierciedleniem amerykańskiego snu, kilka lat temu przemierzyła Dorota Warakomska – dziennikarka związana przez lata z TVP, pracująca także jako

¹ Wyrażenie zaczerpnięte z powieści J. Steinbecka „Grona Gniewu”.

korespondentka w USA. Reporterka przyznaje, że uwielbia Amerykę, w której wyjątkowo silny pozostaje mit drogi, wędrówki w nieznanie. Na słynnym szlaku spędziła prawie pół roku. Miała okazję zobaczyć kultowe miejsca, odwiedzić klimatyczne knajpki, bary, sklepiki, poznać nietuzinkowe osoby realizujące marzenie „o życiu zaimprovizowanym, bez ustalonego planu, poza wszelkimi standardami”. Efektem podróży jest książka oraz audiobook „**Droga 66**”, do którego odsłuchania serdecznie zapraszam.

Proponuję „zajrzeć” do każdego z ośmiu stanów, który znajduje się na trasie „66”.

Illinois

To tu, a dokładnie na Adams Street w Chicago rozpoczyna się szlak „Drogi 66”. Co i kogo możemy tu spotkać? Szereg oryginalnych postaci – np. Wojownika Drogowego z Wietrznego Miasta, czyli Davida Clarka - kopalnię wiedzy o legendarnej szosie. „Zaglądamy” też do Chicago - drugiego po Warszawie największego polskiego miasta na świecie. Nie może zabraknąć także akcentu kulinarnego. W Springfield odwiedzamy knajpkę Cozy Drive In, gdzie poznajemy ojca znanej potrawy cozy dog („przytulne psy”) - miejscowego specjału, tj. parówek w cieście kukurydzianym.

Missouri

Tu wraz z dziennikarką odkrywamy kolejne kulinarne atrakcje. Kolejna odwiedzona restauracyjka to „Eat-Rite” w St. Louis - obowiązkowy przystanek każdego podróżnika. Knajpka, w której serwuje się śniadania przez całą dobę świetnie oddaje ducha i atmosferę Drogi 66.

Missouri to stan, który przyciąga amatorów sportowych wrażeń. Dowiadujemy się: z jakiego sportu słynie miasto St. Louis; kim są Kardynałowie oraz które miasteczko stanowi ostoję konserwatyzmu i nazywane jest Chrześcijańskim Las Vegas.

Kansas

W kolejnym stanie przekonać się można kim (i czym) są Cztery Kobiety na Drodze 66. Zobaczyć tu można starą ciężarówkę, która zrobiła międzynarodową karierę. Stała się bowiem pierwowzorem postaci Złomka w filmie „Auta” i „Auta 2”. W tym stanie trafić można na rajdy miłośników pojazdów corvette – samochodów produkowanych przez firmę Chevrolet, będących symbolem Drogi 66 i marzeniem większości męskiej populacji.

Oklahoma

Kolejny stan należy do najbiedniejszych w całej Ameryce. To miejsce, w którym każdy ma konia i każdy jest kowbojem. Zgodnie ze statystykami, przypada tu najwięcej (w stosunku do liczby mieszkańców) koni w USA. To stan przyciągający miłośników natury, prerii, rancz, nocy pod niebem pełnym gwiazd. Spotkać tu można także rdzennych Indian, należących do plemienia Czirokezów, a w miasteczku Erick – okrzykniętym światową stolicą rednecków (czyli odpowiedników polskich chamów i prostaków) spotykamy parę niespełnionych artystów, niewydarzonych muzyków (jak sami o sobie mówią) – państwa Russellów.

Teksas

„Teksas to stan umysłu” - taką zasadę wyznają mieszkańcy tego stanu. To miejsce, w którym wciąż obowiązuje kara śmierci, wykonuje się największą ilość egzekucji i występuje najmniej ułaskawień. Przekonujemy się, że organizacja Ku-Klux-Klan wciąż działa! W okolicy Amarillo zwiedzamy Ranczo cadilaków - instalację artystyczną grupy Ant Farm zrealizowaną w 1974 r. Stała się ona teksańskim symbolem Drogi 66. Składa się na nią 10 limuzyn wbitych maskami w ziemię. Od jakiegoś czasu każdy z odwiedzających może je dowolnie pomalować – w ten sposób tworzone jest żyjące dzieło sztuki.

Nowy Meksyk

W Nowym Meksyku czeka nas kolejna motoryzacyjna atrakcja: muzeum samochodów w Santa Rosa. Następnie trafiamy do mekki hippisów i artystów – do Taos Pueblo – najstarszego na półkuli zachodniej indiańskiego apartamentowca znajdującego się na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO. W Taos „zaglądamy” do kościoła św. Franciszka z Asyżu – najczęściej uwiecznianego przez artystów budynku w Ameryce. Mamy również okazję towarzyszyć redaktorce w hucznym, międzyplemiennym zjeździe Indian w Gallup. Moc spektakularnych atrakcji gwarantowana!

Arizona

Podróż rozpoczynamy od Flagstaff – najbardziej liberalnego miasta w tym konserwatywnym stanie. Spotkać tam można wielu artystów, byłych hippisów, przedstawicieli ruchu slow food. Redaktorka spotyka również hobo, czyli ludzi, którzy z własnego wyboru żyją na marginesie społeczeństwa. Znajdują się w ciągłym ruchu, pracują dorywczo, najczęściej w zamian za nocleg lub jedzenie, po czym ruszają w dalszą drogę. Najczęściej podróżują pociągami towarowymi, na gapę, czasem łapią autostop. Bycie hobo – oznacza wybór konkretnego stylu życia, filozofii, podejścia do wartości. Po tym inspirującym spotkaniu wyruszamy do Wielkiego Kanionu rzeki Kolorado,

do miejsca, które oszałamia pięknem, odwiedzanego przez 10 milionów osób rocznie. Następnie poznajemy kolejne barwne postaci: Joe'a Arpaio - najtwardszego szeryfa Ameryki, twórcę więzienia w Phoenix oraz Angela Delgadillo - anioła Drogi 66. Podróż po tym stanie kończymy w Oatman - mieście osłów (żyje tu więcej osłów niż ludzi, a zwierzęta rządzą się tam specjalnymi prawami).

Kalifornia

Ostatni stan na szlaku „66”. Wyprawa rozpoczyna się w Needles - najgorętszym miejscu w Stanach. W Kalifornii trafiamy na kultową knajpkę Bagdad Cafe (uwiecznioną w filmie Percy'ego Adlona z 1987 r.), poznajemy Boba Waldmire'a - ostatniego prawdziwego hippisa. W końcu docieramy do Los Angeles – największego miasta Zachodniego Wybrzeża. W Mieście Aniołów obowiązkowym przystankiem jest oczywiście Hollywood z Aleją Gwiazd, Teatrem Chińskim i Kodak Theatre oraz mniej znana „atrakcja” Hollywood Forever Cemetery - cmentarz, na którym spoczywają gwiazdy filmu (np. Rudolph Valentino). Nekropolia jest tłumnie odwiedzana przez turystów. Podróż kończymy w najbardziej ekskluzywnym mieście w USA – Beverly Hills.

I tu, w Kalifornii - kończy się fascynująca wyprawa Doroty Warakomskiej. Ja jednak zauroczona amerykańskim mitem drogi zamierzam pozostać „na szlaku”. Planuję sięgnąć po „Grona gniewu” Johna Steinbecka; po kultowe filmy drogi: „Swobodnego jeźdźca”, „Znikający punkt” czy „Konwój”. Mam zamiar powrócić również do piosenek zespołu „The Eagles”. Odświeżyć sobie twórczość Boba Dylana. Zapraszam do odsłuchania audiobooka „Droga 66”. Do odkrywania nowych miejsc. Do poszukiwania przygody, przyjaźni, miłości i prawdy, które zwykle kryją się za potrzebą podróżowania.

Agnieszka Hałubiec

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

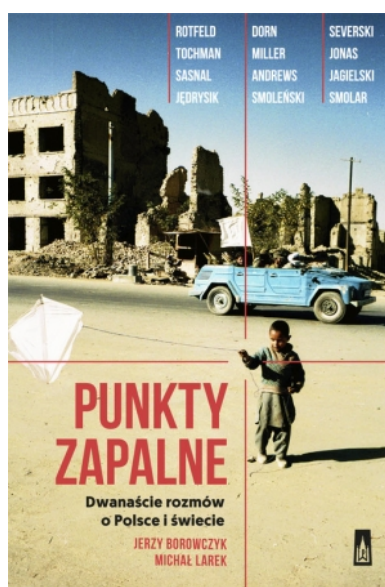
Na regale

Przegląd nowości wydawniczych

Regał: Polityka międzynarodowa - 20-21 w ; Europa - polityka - 20-21 w ; Wywiady

Zrozumieć współczesny świat

Punkty zapalne : dwanaście rozmów o Polsce i świecie / Jerzy Borowczyk, Michał Larek. - Poznań : Wydawnictwo Poznańskie, cop. 2016. - 313, [2] s. : il. ; 22 cm.



Świat, w którym żyjemy gwałtownie się zmienia. W zasadzie nigdy nie był wolny od zmian, jednak teraz są one szczególnie odczuwalne. Wiele z nich budzi niepokój, często uzasadniony. Są przemiany, których do końca nie potrafimy zrozumieć, nie umiemy znaleźć ich genezy, pozostajemy bezradni i w poczuciu niepewności. Coraz trudniej o autorytety, które pomogłyby poznać, opisać i ośwoić. Przemija postać świata, który znamy. Nieuchronnie staniemy przed koniecznością akceptacji nowej rzeczywistości. Jak to wszystko lepiej zrozumieć?

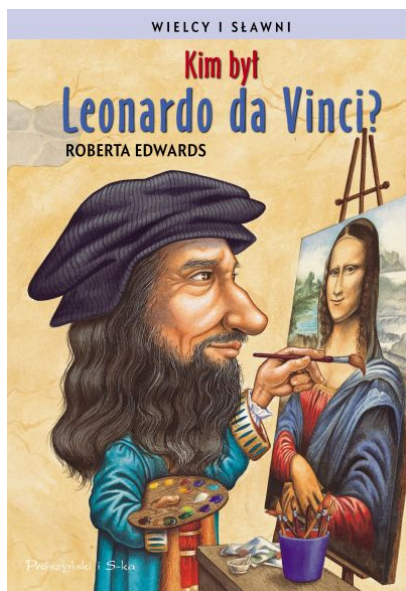
Z interesującą publikacją przychodzą dwaj autorzy, historycy, dziennikarze Jerzy Borowczyk i Michał Larek, którzy przepytują specjalistów w swoim fachu, aby pomogli zinterpretować zmiany w Polsce i na świecie. Lektura „Punktów zapalnych” może stanowić dobry wstęp do poznania i przemodelowania wielu pytań o dzisiejszy stan świata i kraju. Autorzy wywiadów rozmawiają z korespondentami wojennymi, fotoreporterami, politykami, historykami. Każdy filtruje przez siebie, swoje doświadczenie i wiedzę to, czego doświadczamy w różnych sferach. Punktów zapalnych na mapie świata jest

coraz więcej, od tego wątku wychodzą autorzy wywiadów. „Któregoś dnia stanęliśmy przed wielką płachtą mapy i zaczęliśmy zaznaczać punkty, które jawiły się jako szczególnie niebezpieczne. Świat zaczerwił się wtedy niepokojąco” – piszą Borowczyk i Larek. To właśnie narastająca ilość owych punktów skłoniła ich, aby zapytać, dlaczego tak jest i gdzie jeszcze mogą być punkty, od których „świat zapłonie”. Swoimi spostrzeżeniami dzielą się korespondencji wojenni Wojciech Jagielski, Miłada Jędrzyk, fotoreporterzy Piotr Andrews czy nieżyjący już Krzysztof Miller. Pokazują świat ogarnięty przemocą i próbują go nam tłumaczyć, jednak często sami pozostają bezradni lub w domysłach. Obraz nie jest optymistyczny.

Media epatują koszmarnymi zdjęciami. Możemy się czuć niepewnie, ponieważ każdy dzień przynosi nam złe wieści. O Polsce interesująco wypowiadają się Adam Daniel Rotfeld, Partycja Sasnal, Andrzej Jonas, Ludwik Dorn czy Aleksander Smolar, w kontekście zmian w Europie i samej Unii Europejskiej. Reporterskie ujęcie reprezentuje Wojciech Tochman, który przyglądając się wielkim tragediom współczesności, ludobójstwom w Rwandzie i Bośni, nie zostawia nam słów pokrzepienia, raczej słowa koniecznego przebudzenia. „Punkty zapalne. Dwanaście rozmów o Polsce i świecie” to bardzo ciekawa lektura, miejscami trudna dla czytelnika, a nawet rozliczeniowa. Padają zasadnicze pytania i znaczące odpowiedzi. Warto je poznać, rozszerzyć swój ogląd i oddać się refleksji o stanie naszego świata i kraju, wzbogaconej o inne punkty widzenia.

Wieczny geniusz

Regał: : Leonardo da Vinci (1452-1519) ; Artyści włoscy - 15-16 w ; Wynalazcy i odkrywcy - Włochy - 15-16 w ; Biografie



Kim był Leonardo da Vinci? / Roberta Edwards ; il. True Kelley ; przeł. Jan Hensel. - Warszawa : Prószyński Media, 2016. - 111, [1] s. : il. ; 20 cm. (Wielcy i Sławni)

Leonardo da Vinci, mimo upływu wieków, nadal fascynuje i stanowi niedościgniony wzór człowieka wszechstronnego, geniusza, który potrafił wyprzedzić swoje czasy. Nawet dziś podziw budzą notatniki, które w jakiejś części zachowały się do naszych czasów. Rysunki śmiałych konstrukcji niesamowite szkice, pokazują, że artysta dysponował niespotykaną wiedzą i nie bał się marzyć. Ta wyjątkowa postać została przedstawiona w wielu publikacjach biograficznych, opracowaniach poświęconych historii sztuki. Tym razem sylwetka tego fascynującego artysty została ciekawie i w bardzo przystępny sposób przedstawiona w ramach cyklu książkowego *Wielcy i Sławni* - „Kim był Leonardo da Vinci?”, skierowanego do najmłodszych czytelników. Barwna osobowość Leonarda i jego dokonania na wielu polach zostały wdzięcznie oddane. Książka daje ciekawy wstęp do szerszego poznania artysty,

konstruktora i wielkiego marzyciela.

Wydawnictwo, mimo niewielkiej objętości, w skondensowanej formie przytacza najważniejsze fakty z życia artysty, jak również wskazuje na jego cechy osobowościowe, wykształcone pod wpływem zawirowań rodzinnych, a także pod wpływem wielkiej historii, w której przyszło mu żyć.

Wyjątkowe czasy włoskich państw-miast, mecenasów, osobistości, które wpływały na rozwój myśli ludzkiej były doskonałym gruntem dla Leonarda. Nie ma wątpliwości, że swoją szansę wykorzystał, mimo tego, że jego sytuacja rodzinna była trudna i nie wszystko układało się pomyślnie. W książce uwagę zwracają rysunki True Kelley, wzorowane na rycinach, grafikach da Vinci, które świetnie dopełniają tekst.

Autorka tekstu Roberta Edwards, opisując prace Leonarda wtrąca w biografię ciekawostki z epoki, które pozwalają jeszcze dogłębniej poznać świat malarza. Całość dopełnia kalendarium życia Leonarda oraz kalendarium najważniejszych wydarzeń na świecie, które kształtowały epokę.

Dorobek artysty nadal wpływa na współczesnych twórców, może być inspiracją, aby dążyć wyżej i spełniać marzenia. Książka jest ciekawą propozycją dla najmłodszych. Może zasiać w czytelniku twórczą myśl.

W cyklu *Wielcy i Sławni* ukazały się również biografie Marii Skłodowskiej-Curie, Alberta Einsteina, Karola Darwina, Thomasa Alvy Edisona, czy braci Wright. Wszystkie te postacie miały niebagatelny wpływ na rozwój naszej cywilizacji. Warto zajrzeć również do kolejnych tytułów tej serii.

Aleksandra Okulus

Dział Udostępniania Zbiorów WBP w Opolu

Prasoteka. Subiektywny przegląd czasopism Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu

Czułość i kryształowe gablotki... Przyczynek do artykułu o twórczości Mirelli von Chrupek, zamieszczonego w lipcowym wydaniu „Zwierciadła” z 2016 roku¹

„Czułość – bywa jak pełny wojen krzyk,

I jak szemrzących źródeł prąd,

I jako wtór pogrzebny...”

Cyprian Kamil Norwid²



1 „Zwierciadło” – magazyn kultowy. Nieocenione źródło informacji, inspiracji, porad. Tradycyjnie zaliczane do tzw. „prasy kobiecej” pismo porusza szerokie spektrum zagadnień z rozmaitych dziedzin (kultura, psychologia, zdrowie, *lifestyle*), tak że wspomniana „etykieta” wydaje się tylko umowną bibliograficzną klasyfikacją. Magazyn został założony przez Ligę Kobiet Polskich w 1957 roku. Obecnie jego redaktorem naczelnym jest Katarzyna Montgomery.

2 C.K. Norwid, *Pisma wszystkie. Wiersze*, red. J. W. Gomułicki, Warszawa 1971, t. 2, s. 85.

Na pozór zwyczajny przedmiot, który objawia swą czarodziejską moc i pobudzając do granic możliwości naszą wyobraźnię staje się bramą do alternatywnej przestrzeni; sfery tego, co niesamowite, niemożliwe, nie z tego świata... Przykłady? Na pewno stara, przepastna szafa stojąca w domu jednego z bohaterów *Opowieści z Narnii* C. S. Lewisa. Albo szkatułka ze złotym Skarabeuszem w opowiadaniu Edgara Allana Poe'go – „motor [różnorodnych] hipotez i marzeń” oraz obietnica „czegoś więcej”³.

Może to być również „kryształowa gablotka” ze słynnego wiersza Williama Blake'a, za sprawą której podmiot liryczny doświadcza niezwyklej wyobraźniowej wizji. Wreszcie znajdująca się w centrum Warszawy, dawna usługowa witryna, którą Mirella von Chrupek – nietuzinkowa artystka, fotografka i kolekcjonerka⁴ przeobraziła w Gablotkę – jedyny w swym rodzaju baśniowy mikroświat, od ponad roku „wyrrywający” zabieganych przechodniów ze strumienia codziennych spraw.

Jak dopowiada Artystka, „projekt ma na celu ożywienie ulicy i poprawienie humoru warszawiakom w okresie słyty i ciemnych dni”⁵. Roztaczane przez wyjątkową witrynę uroki promieniują jednak z magią przekraczającą rogatki stolicy. O niezwyklej mocy Gablotki przekonaliśmy się – oddaleni od Niej kilkaset kilometrów – za pośrednictwem lipcowego „Zwierciadła”, w którym to pewnego dnia natrafiliśmy na Jej sugestywny opis:

„Niszcząca kamienica w centrum Warszawy. We wnęce prowadzącej do wejścia obłożona różowa farba, rysowane flamastrem tagi, resztki zdartego ogłoszenia. Pięknie nie jest. Wiele osób mija bramę, nie podnosząc wzroku. Gdyby to zrobili, mogliby zauważyć coś dziwnego.

Kolorowe kwiaty i dwa małe ptaszki ukryte za szybą. Jakby okno do innego świata, gdzie kwiaty zdążyły rozkwitnąć jeszcze większą pełnią kolorów. Nie brakuje jednak takich, którzy zaskoczeni widokiem na chwilę zwalniają i zerkają na gablotkę z uśmiechem. I właśnie o ten moment chodzi. **Błysk zadziwienia i oczarowania w przewidywalnej szarej rzeczywistości.**”⁶

Uwiedzeni, urzeczeni i zafascynowani postanowiliśmy, że przyjrzymy się bliżej dziełu Mirelli von Chrupek (nie bez uzasadnionych wątpliwości, czy podołamy trudnemu zadaniu), dopisując tym samym skromną głosę do tego, co tak ciekawie opowiedziała na łamach miesięcznika Sylwia Kawalerowicz.

3 Zob. G. Bachelard, *Poetyka przestrzeni. Szufłady, kufry i szafy*, [w:] „Pamiętnik Literacki” 1976, z. 1, s. 241.

4 Szersza i głębsza analiza oryginalnej twórczości Mirelli von Chrupek wykracza dalece poza skromnie zakrojone ramy tego tekstu oraz nasze krytyczne kompetencje. Stąd też gorąco zachęcamy do lektury artykułu Sylwii Kawalerowicz w lipcowym „Zwierciadle”, a także do zapoznania się z prezentowaną w Internecie twórczością Artystki. Nasz artykuł jest tylko swobodną, niepozbawioną pewnych niedociągnięć, a już na pewno nieroszczącą sobie pretensji do autorytarności interpretacją pewnego wątku, który naszym skromnym zdaniem ściśle wiąże się z projektem Gablotki.

5 Zob. zakładka „Gablotka Statement” na stronie <http://vonchrupek.com>. Wszystkie dotychczasowe odsłony Gablotki oraz jej sympatyczni Mieszkańcy zaprezentowani zostali w pełnej krasie w zakładce „Gablotka Gallery” na wspomnianej stronie internetowej. Dzięki uprzejmości Artystki część z tych fotografii może „radować oczy” Czytelników „Bibliotekarza Opolskiego”.

6 S. Kawalerowicz, *Pani od zabawek*, [w:] „Zwierciadło” nr 7/ 2016, s. 75.



13.05.2015, III odłona, Gablotka, Marszałkowska 41, Warszawa

(fot. Mirella von Chrupek)

Warszawska Gablotka wywołuje niezaprzeczalny zachwyt, odsyła swego widza w rejony bajkowej fantasmagorii i funduje mu przy tym z ducha dziecięcą uciechę, zwłaszcza jeśli zważyć, że Jej mieszkańcami są śliczne zabawki⁷. Jednak spotkanie z minigalerią – i myśl tę pragniemy w niniejszym tekście zgłębić – może również wiele powiedzieć o fenomenie czułości; o rozmaitych, a nierzadko sprzecznych i paradoksalnych obliczach tego bardzo delikatnego uczucia. Zauważmy, że dzieło Mirelli von Chrupek niemal w całości przepojone jest swoistą *tendresse*⁸, która być może nawet była siłą motywującą jego powstanie. Bo czyż nie ludzki odruch troski, tkliwości oraz chęci roztoczenia opieki nad czymś bezbronny i słabym nie kierował Artystką, kiedy, jak dowiadujemy się z magazynu, po raz pierwszy zobaczyła opuszczoną witrynę?

„Wystawową gablotę przy Marszałkowskiej 41, w której lokalny szewc prezentował buty, Mirella mijiała kilka razy dziennie. Pewnego deszczowego dnia zwróciła jednak uwagę, że maleńka wystawka stoi pusta.[...] – Na łuszczącej się farbie leżała teraz tylko jedna mała ususzona mucha. Smutne. Miniświatek z zaschniętą muszką. Pomyślałam, że zaopiekuję się tym miejscem, stworzę tam swoją krainę, okienko do innego świata.”⁹

7 Zabawki zapraszają artystę i widza [...] do regresji ku prewerbalnej sferze dzieciństwa”. Cyt. za: E. Forgacs, *Zabawki to my. Zabawki i dziecięcość w dzisiejszej sztuce*, [w:] „Czas Kultury” nr 3/ 2007, s. 28.

8 Powołujemy się w tym miejscu na Miłoszowską definicję „czułości”, którą Noblista określa następująco: „*Tendresse*. Wolę to słowo niż polskie *czułość*. Kiedy ściska w gardle, dlatego, że istota, na którą patrzę, jest tak bardzo krucha, ranliwa, śmiertelna, wtedy *tendresse*.” Cyt. za: Cz. Miłosz, *Nieobjęta ziemia*, [w:] *Wiersze wszystkie*, Kraków 2011, s. 863.

9 S. Kawalerowicz, *dz. cyt.*, s. 79. Warto przy tej okazji wspomnieć o innych wypowiedziach Mirelli von Chrupek, w których objawia się swoista czułość wobec materii nieożywionej. Choćby tę o trosce żywej w stosunku do lalek z własnej kolekcji, dla których Artystka robi „maleńkie pokoiki, bajkowe scenerie, mini światy”. Zob. S. Kawalerowicz, *dz. cyt.*, s. 80.

Nasuwać się odległe skojarzenia z Schulzowskim *Traktatem o Manekinach*; a przynajmniej z tymi jego fragmentami, w których mowa o domagającej się współczucia i „dotyku miłości” materii, świecie przedmiotów (rzekomo!) martwych¹⁰. Artystka z iście macierzyńską opiekuńczością zaaranżowała więc w samym sercu ruchliwej metropolii wyjątkową „przestrzeń czułości” – „ciepły inkubator”, w którym odnajdują schronienie mali Bohaterowie minigalerii oraz sama, skazana początkowo na popadnięcie w ruinę, szklana gablotka. Stworzenie domu dla zabawek można śmiało interpretować jako „gest ocalający”, zgodnie ze wszystkimi wyznacznikami *tendresse* – „siostry miłości”¹¹.

Co więcej, „bajkowe scenografie”¹² wywołują taki sam przebłysk czułości u widza, który po raz pierwszy napotyka Gablotkę (na ulicy, prasowym zdjęciu, w Internecie). Pocieszna parka włochatych Yeti, milutka dinozaurka Dino Bambino, śliczna Lalka Bulinka i jej szcurek Sabinka... Czy w przypiływie jakiegoś dziecięcego rozmarzenia nie chciałoby się po prostu wziąć do ręki te maleństwa, przytulić je i pobawić się nimi, tak jak czyniliśmy to w „genialnej epoce dzieciństwa”?

Uczeni wyjaśniliby pewnie nasze żarliwe pragnienie, odwołując się do analogii z rozczulającą estetyką „*cuteness*” i schematem *Kindchenschema*, wszak wzbudza czułość to, co naznaczone jest „syndromem dziecięcości”; to, co maleńkie, miękkie, okrągłe, różowe, jasne i słodkie jak choćby zabawki¹³. Takie zaszufadkowanie projektu Mirelli von Chrupek byłoby chyba jednak zbyt uproszczeniem. Albowiem ciepłą, sympatyczną aurę, jaką zazwyczaj roztaczają „obiekty *cuteness*”¹⁴ studzi kryształowy chłód szyby, za którą zabawki Artystki zwykle są schowane¹⁵.

Szyba niczym nieprzekraczalna granica powściąga nadmierny zapał widza, który mógłby przecież – wzorem brutalnego bohatera, dyskretnie patronującej naszym rozważaniom, „*Kryształowej gablotki*”¹⁶ – zniszczyć delikatną strukturę mikroświata, kryjącego w swym wnętrzu drogocenny skarb. Czułość, jaka emanuje z dzieła Mirelli von Chrupek bardziej przypomina emocję, którą Milan Kundera przepięknie opisał w scenie przytulania się dwojga bohaterów powieści *Życie jest gdzie indziej*; scenie ukazującej „objęcie-zapieczętowanie”, które chroni

10 Por. dramatyczne apele Ojca, spisane w Schulzowskim *Traktacie*: „Materia jest najbierniejszą i najbezbronniejszą istotą w kosmosie. [...] Bo przecież płakać nam trzeba nad losem własnym na widok tej nędzy materii, gwałconej materii, na której dopuszczono się strasznego bezprawia. [...] Czy słyszeliście po nocach strasne wycie tych pałub woskowych, zamkniętych w budach jarmarcznych, żalony chór tych kadłubów z drzewa i porcelany, wałących pięściami w ściany swych więzień?” Cyt. za: B. Schulz, *Sklepy cynamonowe. Sanatorium pod Klepsydrą*, Kraków 2009, s. 23, 26.

11 Sformułowania „przestrzeń czułości”, „ciepły inkubator”, „siostra miłości” podajemy za: P. Fijewski, M. Król-Fijewska, D. Krzemionka, *Obecność zamienić w czułość*, [w:] „*Charaktery*”, nr 12/2011, s. 16, 17.

12 S. Kawalerowicz, *dz. cyt.*, s. 75.

13 Zob. Maja Brzozowska-Brywczyńska, *To, co urocze. Notatki o estetyce cuteness*, [w:] „*Czas Kultury*” nr 3/ 2007. Por. też W. Łukaszewski, *Czułość i nieczułość*, [w:] „*Charaktery*”, nr 12/2011, a także album *Mascotte! Selected by Delicatessen*, Modena 2003.

14 Określenie Mai Brywczyńskiej. Zob. Tegoż, *dz. cyt.*

15 Oczywiście, uważny obserwator szybko zaobserwuje, że, jak dokumentują to skrupulatnie niektóre zdjęcia zamieszczone w Internecie, sympatyczne stworzenia wychodzą nieraz z Gablotki (i tak na „gorącym uczynku” przyłapaną zostaje na przykład Dino Bambino). Niemniej podkreślić musimy raz jeszcze, że w niniejszym tekście interesuje nas jedynie moment pierwszego, często przypadkowego kontaktu z Gablotką, Gablotką zaryglowaną. Moment, kiedy Jej mieszkańcy są schowani za szybą, „w rozpalającym wyobraźnię i niemającym dna” wnętrzu.

16 Zachowanie bohatera Blake'owskiej historii cechuje toporny wręcz brak delikatności; „*Ardor fierce & hands of flame*”, jak czytamy w tekście oryginału. Zob. W. Blake, *The Crystal Cabinet*, [w:] *The Complete Poetry and Prose of William Blake*, red. D. Erdman, Nowy Jork 1988.

bezbronną istotę niczym „pancerna kasa”¹⁷. Każdy widz Gablotki musi owo „zaryglowanie” z należytym taktem i subtelnością uszanować.



"Ostatni dzień lata", 31.08.2015, IV odsłona, Gablotka, Marszałkowska 41, Warszawa

(fot. Mirella von Chrupek)

Bo czyż czułość nie bywa czasem okrutna? Niewątpliwie, w miłość wobec zabawek wpisana jest pewna doza przemocy. O niewytłumaczalnej agresji dzieci wobec swoich lalek; przemocy wprost proporcjonalnej do bezbronnego milczenia jej ofiar, pisał już Charles Baudelaire¹⁸. Jurij Łotman legitymizował tę brutalność teoretycznie, wyróżniając dwie postawy wobec dzieła sztuki – „dorosłą”; wysublimowaną i medytacyjną oraz „dziecięco-ludyczną”; przyjmowaną między innymi w stosunku do lalek i ujawniającą „element siły” („audytorium [...] krzyczy, dotyka, wtrąca się, obrazka nie ogląda, lecz obraca go dookoła, przemawia zamiast namalowanych postaci, do biegu sztuki miesza się, pouczając aktorów, książkę bije lub całuje”)¹⁹.

Być może należałoby jak Rainer Maria Rilke upatrywać źródeł przemocy wobec łątek w „wyniszczającej czułości”; w niespełnionych próbach ich ożywienia, w daremnych projekcjach fantazji („złotego deszczu [...] pomysłowości”, „jedwabnego puchu [...] serca”)²⁰. A może raczej ma Radosław Filip Muniak, który poszedł krok dalej i sformułował tezę, którą ze względu na paralele z sytuacją widza podziwiającego Gablotkę warto w tym miejscu przytoczyć:

17 Zob. M. Kundera, *Życie jest gdzie indziej*, przeł. J. Illg, Warszawa 2013, s. 420. Kunderowski trop podsunęli nam uczestnicy rozmowy pt. *Obecność zamienić w czułość* zamieszczonej we wspomnianych „Charakterach”. Wybraliśmy jednak zupełnie inną scenę z powieści jako najlepszą (naszym zdaniem) egzemplifikację *tendresse*.

18 Ch. Baudelaire, *Morał zabawki*, [w:] Tegoż, *Rozmaitości estetyczne*, przeł. J. Guze, Gdańsk 2000. Zob. też E. Forgacs, *dz. cyt.*, s. 25.

19 „Lalka wymaga nie kontemplacji cudzej myśli, lecz zabawy”. Zob. J. Łotman, *Lalki w systemie kultury*, [w:] „Teksty” 1978/ nr 6, s. 47-48.

20 R.M. Rilke, *Lalki (O lalkach woskowych Lotty Pritzel)*, [w:] Tegoż, *Druga strona natury. Esej, listy i pisma o sztuce*, przeł. T. Ososiński, Warszawa 2010, s. 151-152. Por. też na ten temat V. Nelson, *Sekretne życie lalek*, przeł. A. Kowalcze-Pawlik, Kraków 2009 (rozdz. *Traktaty o lalkach*).

„Przypomnijmy sobie, jak się czuliśmy oglądając zabawki w witrynie sklepowej nie mogąc ich nawet dotknąć. Powoduje to w nas irytację, a nawet złość. Dlaczego? Czy dlatego, że nie spełniamy naszej zachcianki? Czy problem sięga głębiej? Może niespełniona zostaje inna rzecz, nasza potrzeba egzekwowania na lalce naszej władzy.”²¹

Jeśli przywołać znowu łotmanowską dystynkcję, kusząca (choć również ryzykowna i być może błędna) wydaje się teza, że Gablotka narzuca pierwszy modus odbioru – dojrzały, intelektualny, wyrzekający się jakiegokolwiek dominacji, oparty na poszanowaniu dystansu i na czułości mocno powściągniętej, niejako wymoderowanej.

Czyżby więc najlepszym świadectwem czułości był brak czułości? W pewnym sensie tak. Udowadnia to poruszający temat „zakochania się w zabawce” film pt. *Miłość Larsa*²². Wbrew pozorom, nie przypomina wcale *tendresse* snucie fantazji przez tytułowego bohatera, który pragnie ożywić ukochaną lalkę. Larsowe fantasmagorie w zasadzie niczym się nie różnią od animistycznej przemocy, jaką despotyczne dziecko zadaje swojej zabawce. Naznaczony czułością jest – paradoksalnie – dopiero akt dosłownej agresji wobec Bianki. Uśmiercenie lalki oznacza nie tylko wyrzeczenie się jakiegokolwiek władzy nad nią, ale także wyrośnięcie z dzieciństwa, co otwiera Larsowi drogę do autentycznej relacji ze światem. Kto zatem jest prawdziwie czuły w historii wyreżyserowanej przez Craiga Gillespiego? Otóż, na wyżyny tkliwości wznoszą się – pełni skądinąd zrozumiałych rozterek – rodzina i przyjaciele dziecinnego, aspołecznego, bojącego się dotyku Larsa²³, którzy dla jego dobra postanawiają uczestniczyć w misternie zaaranżowanej iluzji, nigdy jednak nie tracąc z pola widzenia zwyczajnej (dorosłej) rzeczywistości.



"Zimowy spacer", 28.01.2016, VI odłona, Gablotka, Marszałkowska 41, Warszawa.
(fot. Mirella von Chrupek)

21 R.F. Muniak, *Efekt lalki. Lalka jako obraz i rzecz*, Kraków 2010, s. 156-157.

22 *Miłość Larsa*, reż. Craig Gillespie, USA 2007.

23 Nieczułość Larsa, czyli jego niezdolność do nawiązywania dobrej, ciepłej relacji z otoczeniem (manifestowana choćby przez lęk przed dotykiem) dałaby się wytłumaczyć słowami profesora Bogdana de Barbaro, który upatruje jej źródeł w traumie przeżytej w dzieciństwie. W przypadku postaci brawurowo zagranej przez Ryana Goslinga byłyby to śmierć matki i uczuciowa nieobecność ojca. Zob. „Charaktery”, nr 12/ 2011, s. 22.

Wydaje się nam nieśmiało, że podobny morał płynie z lekcji, jakiej udziela Gablotka. Wywołuje Ona dziecięcy zachwyt i uśmiech na twarzy przechodnia, który powinien jednak wiedzieć, że musi iść dalej – pokrzepiony krótkim „błyskiem zadziwienia i oczarowania”²⁴.

**Okładka czasopisma Zwierciadło została zamieszczona w artykule za zgodą redakcji.
Zdjęcia Gablotek zostały zamieszone za zgodą artystki Mirelli von Chrupek.**

24 Sformułowanie Sylwii Kawalerowicz. Tegoż, *dz. cyt.*, s. 75. Swoisty motyw wyrzeczenia się władzy nad przedmiotami odnajdujemy też w jednej z wypowiedzi Mirelli von Chrupek, kiedy stwierdza, że nie jest „jakoś specjalnie przywiązana do swoich przedmiotów” i że „potrafi bez nich żyć”. Zob. S. Kawalerowicz, *dz. cyt.*, s. 80.

Europejska Stolica Kultury Wrocław 2016

Łukasz Brudnik

Dział Instrukcyjno-Metodyczny

„Literacki Woodstock” – podsumowanie zlotu klubowiczów Dyskusyjnych Klubów Książki

W 2006 Instytut Książki przy współpracy z British Council zorganizował szereg spotkań w bibliotekach publicznych z całej Polski w celu propagowania idei Dyskusyjnych Klubów Książki (DKK). Jak się szybko okazało, pomysł ten trafił na podatny grunt i już w kwietniu następnego roku powstały pierwsze „Dekaki”. Z czasem liczba ich zaczęła systematycznie rosnać, by dziś osiągnąć 1494.

Patrząc z perspektywy 10 lat trwania projektu (które miną dokładnie w kwietniu 2017), należy przyznać, iż lata te nie były stracone. Dlatego koncepcja zorganizowania podsumowującego zlotu klubowiczów z wszystkich DKK w Polsce, wielu przypadła do gustu. Nie bez znaczenia okazały się nominacje dla Wrocławia, najpierw na Europejską Stolicę Kultury, a później również na Światową Stolicę Książki UNESCO. Tak więc wybór miejsca i czasu zlotu mógł być tylko jeden. Ale nim do tego doszło...

Na początku był chaos

W sierpniu 2014 po raz pierwszy przedstawiciele Instytutu Książki, Impartu oraz wojewódzcy koordynatorzy DKK spotkali się, aby omówić ideę zlotu. Padało dużo pomysłów, propozycji, często nierealnych, gdyż nie wszyscy autorzy byli w zasięgu ręki. Liczyła się jednak przede wszystkim burza mózgów. Prace nad konkretami miały nastąpić w trakcie kolejnych spotkań.

Prace nad programem trwały kilka miesięcy. Co jakiś czas do naszych uszu dobiegały propozycje wyjątkowych spotkań autorskich z autorami z kraju i z zagranicy. Burzliwe tworzenie programu podsycali emocje. Na szczęście jakoś wszystko udało się pomyślnie dopiąć na ostatni guzik i z niecierpliwością zaczęliśmy oczekiwać na...

Pierwszy dzień

Dla organizatorów jednym z ważniejszych, jeśli nie najważniejszym, punktem programu miało być publiczne prawykonanie na wrocławskim rynku Światowego Hymnu Książki UNESCO, z udziałem klubowiczów DKK. Dlatego w pierwszej kolejności po dotarciu do Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych imienia generała Tadeusza Kościuszki (miejsce odbywania się „Literackiego Woodstocku”) przystąpiliśmy, pod czujnym okiem profesjonalnej nauczycielki śpiewu, do prób, aby jak najlepiej wypaść podczas sobotniego występu. Po próbach każdy udał się do specjalnej strefy, gdzie jednocześnie w ośmiu dużych namiotach odbywały się wykłady związane z szeroko rozumianą literaturą. Do wyboru były następujące tematy:

- Literatura polska: nowe trendy – Magda Piekarska
- Literatura polska na świecie – Elżbieta Kalinowska, Agnieszka Rasińska-Bóbr
- Bestseller: studium przypadku – Piotr Kofta
- Literatura (dla) kobiet – Bernadetta Darska
- Komiks: panorama gatunku – Artur Wabik
- Od „Zmierzchu” do... – Marta Konarzewska

- Literatura dla wiecznie młodych: dystopia, postapo i nowa fantastyka – Szymon Kloska
- Co czytać z dziećmi – Agnieszka Karp-Szymańska.

Wysoko ocenione zostały zwłaszcza zajęcia przeprowadzone przez panią Bernadettę Darską. Wiele osób szczególnie podkreślało sposób, w jaki prelegentka przedstawiła swój temat. W spotkaniu o nowych trendach w literaturze prowadząca skupiła się na powieściach związanych z Dolnym Śląskiem, co było ciekawe szczególnie dla uczestników spoza tego regionu. Wykład o bestsellerze zawierał natomiast garść wskazówek, jak pisać, by osiągnąć sukces na wydawniczym rynku.



Przygotowania do odśpiewania Światowego Hymnu Książki UNESCO (fot. Łukasz Brudnik)

Następnie ogłoszona została kilkugodzinna przerwa, którą wykorzystaliśmy, by nabrać sił przed główną atrakcją dnia, galą podsumowującą dziesięciolecie Dyskusyjnych Klubów Książki.

O godzinie 18:00 na scenę Literackiego Woodstocku weszli Elżbieta Kalinowska, „główny koordynator” DKK w Polsce i jednocześnie dyrektor do spraw programowych Instytutu Książki, oraz Szymon Kloska, pracownik Instytutu Książki. Razem poprowadzili wieczorną uroczystość, na której nie zabrakło przemówień, podziękowań, gratulacji, ale też i łez. Na scenie pojawili się także wojewódzcy moderatorzy DKK. Każdy z nich trzymał w dłoniach tablicę z liczbą klubów działających w jego regionie.



Uroczysta gala (fot. Anna Pietrkiewicz)

W trakcie gali rozdano nagrody Dyskusyjnych Klubów Książki dla najbardziej poczytnych polskich autorów. W kategorii literatury pięknej najczęściej czytani byli Jacek Dehnel i Wiesław Myśliwski, wśród autorów reportaży

najchętniej klubowicze sięgali po książki Jacka Hugo-Badera, zaś u najmłodszych czytelników królowała Barbara Kosmowska.



Jacek Dehnel przyjmuje gratulacje dla najbardziej poczytnego pisarza w kategorii literatury pięknej (fot. Anna Pietrkiewicz)

Po części oficjalnej na scenie pojawiła się hiszpańska autorka Rosa Montero, jedna z gwiazd tegorocznego festiwalu „Miesiąc Spotkań Autorskich”. Spotkanie zaczęła od przeczytania fragmentu wybranego przez siebie opowiadania, który jednocześnie tłumaczony był na język polski (opowiadanie w polskiej wersji zostało zaprezentowane w całości).



Spotkanie autorskie z Rosą Montero (fot. Łukasz Brudnik)

Później klubowicze zostali zaproszeni na uroczysty bankiet, a na scenie rozpoczęły się przygotowania do koncertu zespołu Pablopavo i Ludziki, ostatniego punktu czwartkowego, niezwykle ciekawego i bogatego programu. Stąd nie może dziwić, że udając się w kierunku miejsca naszego noclegu, pełni wiary zastanawialiśmy się co przyniesie...

Drugi dzień

W piątek identycznie jak w czwartek w pierwszej kolejności skierowaliśmy kroki do specjalnej sali, gdzie znów ćwiczyliśmy śpiew hymnu książki, a następnie udaliśmy się na wykłady dotyczące literatury. Tym razem do wyboru mieliśmy:

- Świetne a przegapione – Marcin Baran
- Literatura Europy Zachodniej – Marcin Senddecki
- Literatura skandynawska – Justyna Czechowska
- Literatura Europy Środkowej i Wschodniej – Tomasz Grabiński
- Literatura Ameryki Łacińskiej – Tomasz Pindel
- Literatura Afryki i Azji – Małgorzata Szczurek
- Literatura anglosaska – Maciej Świerkocki
- Literatura Europy Południowej – Ewa Malec i Kama Margielska

Bardzo dobre okazało się wystąpienia pani Justyny Czechowskiej. Już od samego początku zjednała sobie publikę, rozdając listę z tytułami ponad pięćdziesięciu skandynawskich autorów, na bazie której przybliżyła słuchaczom literaturę skandynawską. Wielu uczestników przyciągnął wykład o świetnej, lecz przegapionej literaturze. Szkoda, że prowadzący wskazał tylko trzy takie tytuły, ponieważ jego rekomendacje, a zwłaszcza przytaczane fragmenty tekstów budziły żywy oddźwięk widowni.

Po wykładach nadszedł czas spotkań autorskich. W ośmiu namiotach można było posłuchać co ciekawego do powiedzenia mają znani polscy pisarze. Byli to:

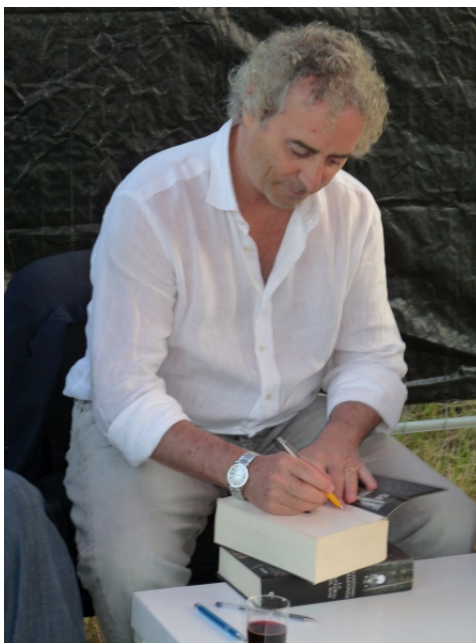
- Jacek Dehnel, Wit Szostak; prowadzenie: Piotr Kofta
- Sylwia Chutnik, Magdalena Tulli; prowadzenie: Agnieszka Wolny-Hamkało
- Barbara Kosmowska, Joanna Fabicka; prowadzenie: Marta Konarzewska
- Marek Krajewski, Marcin Wroński; prowadzenie: Piotr Huniewicz
- Stanisław Łubieński, Robert Pucek; prowadzenie: Szymon Kloska
- Wojciech Jagielski, Jacek Hugo-Bader; prowadzenie: Michał Nogaś
- Elżbieta Kalinowska, Tomasz Pindel; prowadzenie: Sławomir Paszkiet
- Grażyna Jagielska, Anna Janko; prowadzenie: Mariusz Szczygieł

Bodaj największym zainteresowaniem cieszył się namiot, gdzie zasiedli panowie Wojciech Jagielski i Jacek Hugo-Bader. Jednak ci, co postanowili udać się gdzie indziej, również nie powinni czuć rozczarowania. W wiele zabawnych momentów obfitowało spotkanie z Markiem Krajewskim oraz Marcinem Wrońskim. Żywa dyskusja o tworzeniu i jego odbiorze między Magdaleną Tulli, Sylwią Chutnik i Agnieszką Wolny-Hamkało zaangażowała również widownię.



Spotkanie z Markiem Krajewskim oraz Marcinem Wrońskim (fot. Łukasz Brudnik)

Kolejny udany dzień zakończyły spotkania z Ildefonso Falconesem oraz Olgą Tokarczuk. I jak przystało na gwiazdy dnia, nie zawiodły.



Ildefonso Falcones podpisuje swoje książki (fot. Łukasz Brudnik)

Tak więc znów udając się spać, pełni optymizmu wyczekiwaliśmy na...

Trzeci dzień

Co dobre nie trwa wiecznie, chciałoby się powiedzieć, podsumowując zlot w trakcie powrotu domu. Niestety, powrót miał nadejść dopiero dzień później, a sentencja jakoś sama wpada do głowy, na wspomnienie o sobotnim przedpołudniu i popołudniu. Ale po kolei. Około 10:00 zameldowaliśmy się na wrocławskim rynku, by po raz pierwszy zademonstrować Światowy Hymn Książki UNESCO, skomponowany do wiersza Tadeusza Różewicza „Włosek poety” przez Jana Kantego Pawluśkiewicza. Miało być uroczyste, z wielką pompą, werwą, a wyszło - w sumie nie wyszło... Dlaczego tak się stało? Przede wszystkim zabrakło harmonogramu całego przedsięwzięcia związanego z prawykonaniem hymnu, by ludzie wiedzieli, co ich będzie czekać i na to byli przygotowali, a tak czas mijał, było gorąco (większość klubowiczów stanowiły osoby starsze), my staliśmy bez celu, czując jak entuzjazm stopniowo zamienia się w frustrację. Dlatego gdy już przyszło do najważniejszego, nie było siły, nie było mocy. Pozostał za to niesmak, na szczęście szybko złagodzony przez dalsze atrakcje.

Jeszcze przed powrotem do Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych imienia generała Tadeusza Kościuszki spotkaliśmy się z panią Danutą Wałęsą, a po dotarciu na teren „Literackiego Woodstocku”, mogliśmy pójść posłuchać kolejnych znanych polskich pisarzy, takich jak:

- Grażka Lange, Małgorzata Cackowska; prowadzenie: Izabella Kaluta
- Łukasz Orbitowski; prowadzenie: Marcin Senddecki
- Gaja Grzegorzewska, Joanna Jodełka; prowadzenie: Marcin Baran
- Grzegorz Kasdepke, Anna Czerwińska-Rydel; prowadzenie: Magda Piekarska
- Michał Rusinek, Mariusz Urbanek; prowadzenie: Szymon Kloska
- Małgorzata Gutowska-Adamczyk, Hanna Cygler; prowadzenie: Agnieszka Wolny-Hamkało
- Bartek Sabela, Ziemowit Szczerek; prowadzenie: Agnieszka Wójcińska
- Lidia Ostałowska, Cezary Łazarewicz; prowadzenie: Katarzyna Surmiak-Domańska



Spotkanie z Gają Grzegorzewską i Joanną Jodełką (fot. Łukasz Brudnik)

I tym miłym akcentem zlot podsumowujący dziesięciolecie działania Dyskusyjnych Klubów Książki dobiegł końca.

Jaki był to wyjazd? Bez dwóch zdań udany. Oczywiście do paru rzeczy można by się przyczepić, bo nie ma spotkań idealnych. Lecz spójrzmy prawdzie w oczy: w zlocie uczestniczyło prawie 800 osób, trudno wszystkich zadowolić, trudno dopasować program tak, aby wszyscy byli usatysfakcjonowani. Dlatego warto spojrzeć na to całościowo, czy czas spędzony w trakcie zlotu generalnie był zmarnowany czy nie? Czy jeszcze raz chcielibyśmy wziąć udział w takim przedsięwzięciu czy nie? Czy się dobrze bawiliśmy czy nie? Na takie pytania powinien każdy odpowiedzieć indywidualnie i na bazie uzyskanych odpowiedzi wystawić indywidualną ocenę.

Jedno jest pewne, organizatory starali się jak mogli, by całość zorganizować jak najlepiej. Byli cały czas pod ręką gotowi do wszelkiej pomocy. Za to należą się im podziękowania.



Opolska grupa DKK (fot. Łukasz Brudnik)

Łukasz Brudnik

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

Polcon – relacja z konwentu

W dniach 18-22 sierpnia oczy miłośników szeroko rozumianej fantastyki skierowane były w kierunku Wrocławia, gdzie w Hali Stulecia odbywał się Polcon, najstarszy i jeden z najważniejszych polskich zlotów wielbicieli fantasy, science fiction i horroru. Bogaty program imprezy, składający się z spotkań autorskich, paneli dyskusyjnych, wykładów, warsztatów, gier i zabaw, podzielony został na specjalne bloki tematyczne dotyczące:

- Literatury
- Nauki
- Filmu i seriali
- Komiksów
- Horroru i Grozy
- Fandomu
- Kultury Wschodu – Strefa NIUCON
- Zjawisk Paranormalnych
- Gier fabularnych
- Gier planszowych
- Gier Bitewnych
- Multimediiów
- Fantastyki dla najmłodszych.

Nie mogło również zabraknąć interesujących gości. Obecni byli m.in. pisarze Peter V. Brett, Jack Ketchum, Ian Watson, Andrzej Sapkowski, Maja Lidia Kossakowska, Jakub Ćwiek, Witold Jabłoński, osoby związane z filmem tacy jak Michał Azarewicz, czy Staszek Mąderek, oraz twórcy komiksów na czele z Jean-Baptiste Andreae.



Rys. Za chwilę główna aula Hali Stulecia zapełni się miłośnikami gier planszowych (fot. Łukasz Brudnik)

Podstawową wadą konwentów jest ilość wydarzeń odbywających się o tej samej porze. Czasem ciężko zdecydować, w czym wziąć udział. Dlatego uczestnicząc w Polconie z góry założyłem, że uwagę swą skupię się głównie na bloku literackim, dzięki czemu choć troszeczkę ograniczyłem ból głowy przy przeglądaniu programu.

Z pierwszego dnia najbardziej w pamięci zapadły mi wykłady „Żołnierze przyszłości fikcja czy rzeczywistość” i „Czy strażnicy potrzebują swoich strażników”. Pierwszy prowadzony przez wojskowego dotyczył taktyk stosowanych w współczesnym wojsku w trakcie walk w terenie zabudowanym lub na otwartej przestrzeni, drugi skierowany był przede wszystkim do miłośników komiksu Watchmen. Całość zakończyło oficjalne otwarcie oraz koncert symfoniczny, podczas którego zagrane zostały najbardziej znane motywy muzyki filmowej z gatunku science fiction.

Piątek bez dwóch zdań należał do Andrzeja Sapkowskiego. Kto stał w tym roku w kolejce po autograf Jo Nesbø mógł przeżyć swoiste déjà vu widząc tłumy oczekujące na spotkanie z jedną z największych gwiazd polskiej fantastyki. Przez prawie dwie godziny publiczność „bombardowała” pytaniami pana Andrzeja, na które ten szczegółowo odpowiadał wywołując wśród widowni co chwilę salwy śmiechu.



Spotkanie autorskie z Andrzejem Sapkowskim (fot. Łukasz Brudnik)

Oprócz Andrzeja Sapkowskiego, tego dnia można było zobaczyć się z Jackiem Ketchunem, Mają Lidią Kossakowską, Edwardem Lee, Ianem Watsonem i Peterem V. Brettem. Żaden jednak z nich nawet w połowie nie zgromadził tylu zainteresowanych co wspomniany wcześniej autor Wiedźmina.



Spotkanie autorskie z Jackiem Ketchunem (fot. Łukasz Brudnik)



Spotkanie autorskie z Peterem V. Brettem (fot. Łukasz Brudnik)

Z piątkowych wydarzeń warto też wspomnieć o panelu dyskusyjnym zatytułowanym „Czy oczekujemy końca świata – czyli dlaczego postapo jest takie popularne” z udziałem polskich pisarzy Jacka Ingota oraz Pawła Majki. Panowie w zabawny sposób opowiadali o literaturze postapokaliptycznej, jakie znaczenie ma teraz i jaka jest jej przyszłość.

Sobota to przede wszystkim gala wręczenia „Nagrody Fandomu Polskiego im. Janusza A. Zajdla”. Po raz drugi w swojej karierze dublet zgarnął Robert M. Wegner (pierwszy raz w 2012 roku), tym razem za powieść „Pamięć wszystkich słów” i opowiadanie „Milczenie owcy”. Obok Wegnera dwa „Zajdle” w jednym roku udało się wcześniej zdobyć tylko Jarosławowi Grzędowiczowi (miało to miejsce w 2005).

Fani animacji komputerowej zapewne zadowoleni wychodzili ze spotkania z Michałem Azarewiczem. Omówił on najbliższe plany studia Plastige Image zajmującego się tworzeniem zaawansowanych technologicznie projektów dla świata reklamy i filmu. W Plastige Image pracuje między innymi reżyser nominowanej do Oscara „Katedry” Tomek Bagiński.

Na panelu dyskusyjnym zatytułowanym „Wyginam śmiało ciało” znani polscy autorzy fantastyki zdradzili tajniki stosowane przez nich, w trakcie budowania opisów scen militarystycznych. Szczególnie interesowały mnie wypowiedzi Roberta M. Wegnera, moim zdaniem niekwestionowanego mistrza w tej dziedzinie.

Z niedzielnych atrakcji wypada napisać kilka słów o wykładzie Krzysztofa Piskorskiego „Spiski i śmieszne czapki, czyli historia tajnych stowarzyszeń”. Jak sam tytuł wskazuje prelegent zaprezentował najciekawsze tajne stowarzyszenia działające w świecie od antyku po współczesność. Wiele dobrego trzeba powiedzieć o panelu „Jak przetrwać koniec świata”. Paweł Majka, Jacek Ingot, Ewa Białołęcka, Marek Baraniecki oraz Krzysztof Haladyn „śmiertelnie poważnie” przedstawili co w pierwszej kolejności należy uczynić kiedy przeżyjemy kataklizm, który spowoduje, że życie na Ziemi praktycznie przestanie istnieć. Dobrze w takiej chwili mieć przy sobie, nóż, zapalniczkę, czy saperkę. No i najważniejsze, uważajmy na sąsiadów, gdyż mogą widzieć w nas potencjalne pożywienie.



Panel dyskusyjny „Jak przetrwać koniec świata” (fot. Łukasz Brudnik)

Przeciwnicy sagi „Zmierzch” z pewnością dobrze bawili się uczestnicząc w dyskusji dotyczącej „Wampirów w popkulturze – sztampa, czy wciąż potencjał?”. Dużo można także było wynieść z warsztatów pisania recenzji przeprowadzonych przez Marcina Rusnaka.

Niedzielą zakończyłem swą przygodę z tegorocznym Polconem, imprezą niezwykle udaną. Zresztą świat fantastyki jest prawdziwym fenomenem. Żadna inna dziedzina kultury nie cieszy się aż taką, wręcz manifestowaną, popularnością. W samej Polsce każdego roku odbywa się ponad 50 zjazdów, konwentów, zlotów fanów fantastyki. Uczestniczą w nich i młodzi i starzy. Część z nich przebiera się za ulubionych bohaterów. Przykładowo na Polconie można było zobaczyć Naruto, Harley Quinn, Jokera, Pikachu, Batmana, Supermana, Eto Yoshimurę i wielu innych. Ludzie się spotykają, razem bawią. Panuje przyjazna atmosfera. Warto wejść w ten świat, warto wybrać się choć na jeden konwent. Ci, którzy zapiekłe krytykują fantastykę, tracą bardzo wiele.

Polcon jest imprezą dość nietypową, ponieważ każdego roku odbywa się w innym mieście (kolejna jego edycja zostanie zorganizowana w Lublinie). Nie wiem, czy to przypadek czy nie sprawił, iż teraz był we Wrocławiu, jednak z tego powodu przy okazji włączony został do programu imprez odbywających się w ramach Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016.

- REGION -

Kordian Michalak

Dział Bibliografii, Informacji i Promocji WBP w Opolu

Opolanie jacy są...rozmowy z twórcami opolskiej kultury

RYCERZ POEZJI

Rozmowa z Dobromirem Kożuchem



(fot. z archiwum autora)

Kordian Michalak: **Jakie jest Twoje pierwsze skojarzenie z Opolem?**

Dobromir Kożuch: Odra. Rzeka Odra.

KM: Pochodzisz z Kluczborka – zapytam może nieco naiwnie, ale gdzie jest lepszy klimat do pisania: w Opolu czy Kluczborku? Czy nie ma to dla Ciebie znaczenia?

DK: Kluczbork to moja magiczna kraina dzieciństwa... Opole miasto światła, przytulne i gościnne, ale nie mają wpływu na moją twórczość. Hm... Miejsce, w którym piszę, nie ma dla mnie znaczenia... Chociaż przymierzam się do krótkich tzw. kluczborskich impresji, do małej prozy...

KM: Jakie było Twoje pierwsze zetknięcie z poezją? Pamiętasz to?

DK: Poprzez winylowe płyty. Ewa Demarczyk i Marek Grechuta muzycznie wprowadzili mnie w świat poezji. Jeszcze słuchałem wtedy Leszka Długosza.

KM: A kiedy poczułeś, że musisz swoje przemyślenia i emocje w słowa pisane zamieniać?

DK: Bardzo wcześnie, bo już w szkole podstawowej.

KM: Masz swoich mistrzów literackich?

DK: Miewałem. Dzisiaj patrzę na artystów trochę inaczej... ale nadal są poeci do których chętnie powracam. Tomas Tranströmer, Czesław Miłosz, Podsiadło, Białoszewski, Grochowiak, Rilke, Blake, Dylan Thomas...

KM: A jaką literaturę czytasz najchętniej?

DK: Czytam dużo i to bardzo różnych autorów. Bardzo chętnie powracam do moich ukochanych: Tolkiena, Mertona, Dostojewskiego, Kafki, Joyce'a, Becketta, Turgieniewa, Prusa, Reymonta, Lowry'ego. Czytuję biografie bliskich memu sercu artystów, książki o sztuce, mistyków chrześcijańskich i... cudownie odprężające mnie powieści kryminalne Chandlera. 😊

KM: Czy była w Twoim życiu osoba, która pomogła Ci rozwinąć poetyckie skrzydła?

DK: Poeta, pisarz i dziennikarz Stanisław Chaciński dopomógł w wydaniu pierwszego tomiku. Legendarny wybitny krytyk literacki Artur Sandauer, któremu pokazałem swoje pierwsze wiersze, kiedy miałem zaledwie siedemnaście lat, zachęcił mnie i ośmielił do podjęcia tej przygody z poezją. Sandauer mnie „namaścił”. 😊

KM: Pochodzisz z uzdolnionej artystycznie rodziny, to niewątpliwie miało wpływ na to, że sięgnąłeś po pióro...

DK: Niekoniecznie. Zawsze byłem byłem osobnym w tej materii, ale rzeczywiście malowano w mojej rodzinie, pisano poezje i nie tylko, grano na instrumentach muzycznych i w przedstawieniach teatralnych ...

KM: Czy udało Ci się zaszczepić miłość do literatury, do sztuki, swoim dzieciom?

DK: Myślę, że tak. Najmłodszy, czternastoletni syn Mateusz rozczytuje się w Tolkienie, mój pierworodny Jordan w mistykach. Córka czyta literaturę podróżniczą. Wszyscy słuchają muzyki, oglądają filmy, które w moim odczuciu warto, a nawet powinno się zobaczyć. Póki co, żadne z nich nie tworzy, ale kto wie...

KM: Dobromir, po co nam poezja, skoro właściwie niczego nie zmienia, niczego nas nie uczy? Po co nam poeci?

DK: Poezja zmienia bardzo dużo. Karmi duszę, a tym samym utwierdza w ludziach nadzieję. Otwiera na piękno, bez którego życie po prostu nie miałoby sensu. Widać to boleśnie zresztą wszędzie tam, gdzie ludzie piękno zastępują wszelkiej maści falsyfikatami, brudem... Poeci tłumaczą świat z języka monet na język świerszczy. 😊

KM: Mówi się, że „wszelkie działania twórcze są formą kompensacji naszych ułomności” – zgadzasz się z tym?

DK: To jest obce mi myślenie.

KM: Internet jest obecnie wszechobecny, a w Internecie można znaleźć wszystko, także poezję, oczywiście. Czy to dobre dla niej miejsce?

DK: Idealne. Sam wrzucam swoje wiersze na tzw. profil społecznościowy i widzę, że to żre, że ma sens, gdyż otrzymuję odzew od czytelników i wiem, że słowa moje rzucone na wiatr wpadły we właściwą sieć...

KM: Porozmawiajmy chwilę o uniwersalnych sprawach: czym dla Ciebie jest piękno?

DK: „Piękno zbawi świat” napisał Fiodor Dostojewski. Powiem tak, każdy kto widział choćby na fotografii, dzisiaj

już świętą Matkę Teresę z Kalkuty ... Ona jest dla mnie, jej twarz, synonimem piękna... Dlaczego ? Bo to jest piękno nieprzemijające, płynące ze środka człowieka. W pięknie rodzi się człowiek bez lęku i obsesji. Piękno buduje człowieka i rodzi w nim nadzieję. Piękno kojarzy mi się z czystością intencji.

KM: A jak rozumiesz wolność?

DK: Jako wolność „do” a nie wolność „od”. To, co powszechnie tak często ludzie utożsamiają z wolnością, dla mnie jest zniewoleniem wszelkiej maści instynktami, ideologiami, przedmiotami itp. itd. „Wolność chrześcijanina wyraża się nawróceniem.” – pisał ks. Tischner i mocno się z Jego myślą utożsamiam. Bliska mi jest także inna myśl księdza profesora, upamiętniona na tablicy w schronisku pod moim ukochanym Turbaczem: „Granica wolności, jest wolność drugiego człowieka”. Generalnie jednak wolność jest dla mnie kwintesencją miłości. Jedna, w moim pojęciu, bez drugiej nie istnieje.

KM: Co budzi Twój lęk?

DK: Lęk to za dużo powiedziane, ale przychodzą czasami pewne niepokoje związane z ewentualną utratą wiary, ale wiem, kto we mnie je zasiewa i wiem jak się bronić.

KM: A co Cię najbardziej boli, dotyka, przeszkadza...?

DK: To, że ludzie wyrzucili ze swojego życia swojego Stwórcę, który najlepiej wie jak uszczęśliwić swoje stworzenie. Próbują sami przyjmować rolę bogów dla siebie. Jak to się kończy widzimy. Wojny, samobójstwa, przemoc, nałogi...

KM: Bycie poetą to też m.in. kwestia wrażliwości, to jasne, a co jest dla Ciebie ważniejsze – intelekt czy emocje?

DK: Intuicja. Ale jak musiałbym wybierać z Twoich tutaj propozycji... raczej emocje. Nie wyobrażam sobie np. bym mógł kochać moją żonę... intelektualnie. 😊

KM: Jesteś mocno samokrytyczny wobec siebie? Chodzi mi o pracę nad tekstem – czy dużo poprawiasz w trakcie pisania, czy uważasz, że to, co pojawia się na papierze zmian już nie wymaga?

DK: Oj, poprawiam. Zwykle tnę po prostu. Sam wiesz jak dłuuuuuie (*śmiech*) są moje wiersze. Daję czytelnikowi jedynie klucze... dalej musi pójść już sam.

KM: Czujesz się związany ze środowiskiem literackim Opolszczyzny?

DK: Nie czuję się, z całym szacunkiem, związany z żadnym ze środowisk. Z artystami łączą mnie głównie indywidualne przyjaźnie.

KM: Czy jako – powiedzmy – krytyk literacki mógłbyś spojrzeć na siebie jako na poetę i określić np. jakie są motywy przewodnie w Twojej poezji?

DK: Miłość i śmierć.

KM: A jaki to rodzaj liryki? Czy nie ma sensu tego kategoryzować?

DK: Czytałem w jakimś tekście krytycznym o swojej poezji, że jest metafizyczna.

KM: Twoje największe marzenie to...?

DK: Jestem tak obdarowany i szczęśliwy, że nie muszę marzyć. Życie mam jak marzenie.

KM: A pokusiłbyś się o jakieś rady dla początkujących poetów?

DK: Poleciłbym przede wszystkim bezinteresowność, która pomaga odnaleźć dystans, niezbędny do poruszania się w tak delikatnej materii jaką jest poezja, ale i w całym życiu po prostu.

KM: I na koniec: czy masz coś w literackich planach?

DK: O tak. Przygotowuję tom wierszy wybranych pt. „Poproszę bilet”. Marzy mi się (jednak o czymś marzę!) (*śmiech*) dwujęzyczny, w twardej porządnej oprawie. Pracuję także wspólnie z piosenkarzem Mirkiem Kopyto nad płytą. Piosenki nienachalnie miłosne. Nagrana została już pierwsza piosenka i chyba warto kontynuować.

KM: **Życzę więc lekkiego pióra i dziękuję za rozmowę.**

Dobromir Koźuch – urodził się 31 marca A.D. 1968 w Kluczborku.

Mieszka w Opolu. Pracuje w Dziale Edukacji Muzealnej Muzeum Śląska Opolskiego. Mąż Sylwii. Ojciec Jordana, Igi i Mateusza. Dziadek Basi i Wojtusia.

Jest autorem pięciu tomików poetyckich:

„Wydech” (1991)

„Pod ścianą nieba” (1997)

„Za plecami Egipt” (2005)

„Pod górnym miastem” (2013)

„Drżenie cieni” (2016)

Debiutował na łamach lokalnego dziennika – Trybuny Opolskiej trzydzieści pięć lat temu. Publikował także w miesięcznikach: „Opole”, „Strony”, „Twórczość” oraz uniwersyteckim piśmie „Indeks”.

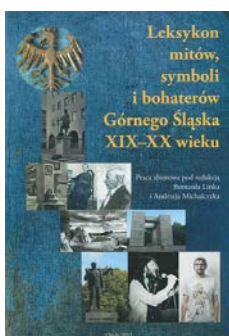
W latach osiemdziesiątych ub. wieku, był członkiem Grupy Literackiej „ECCE” w Katowicach, wymienionej w Leksykonie: Grupy Literackie w Polsce 1945-1989.

Hanna Jamry

Dział Bibliografii, Informacji i Promocji WBP w Opolu

Nowości o Śląsku Opolskim propozycje do księgozbioru podręcznego

Leksykon mitów, symboli i bohaterów Górnego Śląska XIX-XX wieku : praca zbiorowa / pod red. Bernarda Linka i Andrzeja Michalczyka ; Państwowy Instytut naukowy - Instytut Śląski w Opolu. – Opole : Państwowy Instytut Naukowy - Instytut Śląski w Opolu, 2015. - 488 s. : il.



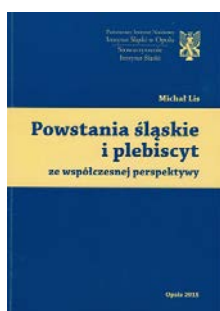
Idea przygotowania Leksykonu zrodziła się przeszło dziesięć lat temu podczas międzynarodowej konferencji „Górny Śląsk wyobrażony: wokół mitów, symboli i bohaterów dyskursów narodowych”. Od tego czasu podjęto prace nad przygotowaniem możliwie pełnego historycznego kompendium, które znalazłoby się w bibliotece podręcznej każdego humanisty zajmującego się Górnym Śląskiem. W leksykonie przyjęto układ problemowy zamykając ostatecznie liczbą 110 haseł w pięciu blokach tematycznych: Ludzie i ich znaki, Święci i bohaterowie, Mity i tradycje, Święta i rytuały, Miejsca.

Muzeum w miejscu pamięci / Violetta Rezler-Wasilewska. - Opole : Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, 2015. - 64 s. : il.

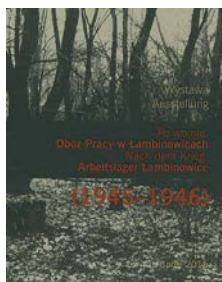


Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu jest unikatową w skali europejskiej placówką, zajmującą się problematyką jeniecką. Należy do muzeów martyrologicznych utworzonych po II wojnie światowej w miejscach wielkich nazistowskich zbrodni niemieckich. W Łambinowicach w latach 1939-1945 funkcjonował jeden z największych w Europie jenieckich kompleksów obozowych. W informatorze przedstawiono historię tego miejsca, działalność muzeum, zbiory, wystawy, wydawnictwa.

Powstania śląskie i plebiscyt we współczesnej perspektywie / Michał Lis. - Opole : Państwowy Instytut Naukowy - Instytut Śląski w Opolu ; Stowarzyszenie Instytut Śląski, 2015. - 144 s.

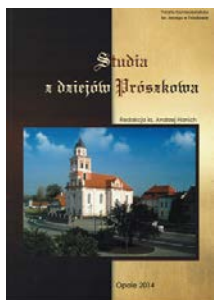


Przypominanie po dziesięcioleciach powstańczych zrywów polskiej ludności Górnego Śląska odbywało się na kilku płaszczyznach: społecznej, politycznej i naukowej. Na tej pierwszej prasa odzwierciedlała różne punkty widzenia. Były wypowiedzi Górnoszlązaków, których przodkowie przelewali krew dla powrotu Śląska do Polski, inni uważali, że politycy wykorzystali mieszkańców dla poszerzenia terytorium odradzającej się Polski, padały też głosy, że powstańcy walczyli o uznanie odrębności Śląska, a powstania należy traktować jako szkodliwą wojnę domową. Rocznicę powstańczego zrywu w 1921 r. wykorzystali także politycy – ogłoszono rok 2011 Rokiem Powstań Śląskich, a udział w obchodach wzięli prezydent RP i ambasador RFN. Dla historyków okrągła rocznica stanowiła okazję do podejmowania dalszych badań nad aktami powstańczymi oraz organizacji konferencji naukowych.



Po wojnie : Obóz Pracy w Łambinowicach (1945-1946). Katalog wystawy / red. nauk. Renata Kobylarz-Buła. - Opole : Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, 2015. - 128 s. : il.

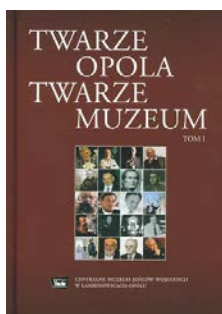
Łambinowice są symbolem powojennych losów Ślązaków, brutalności i represji polskich władz komunistycznych. W obozie pracy, który istniał w Łambinowicach od lipca 1945 r. do października 1946 r., przetrzymywano ponad 5 tys. ludzi; spośród nich z różnych przyczyn życie straciło ok. 1,5 tys. osób. Stała wystawa przygotowana przez Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu przedstawia nawet najbardziej drażliwe karty z historii obozu. Jest to pierwsza w Polsce próba przedstawienia historii powojennego obozu, późniejszych konsekwencji jego istnienia oraz swoistej walki dwóch pamięci: polskiej i niemieckiej.



Studia z dziejów Prószkowa / red. Andrzej Hanich. - Opole-Nowa Ruda : Wydawnictwo Maria; Parafia Rzymskokatolicka św. Jerzego w Prószkowie, 2014. - 271, [1] s., [2] tabl. : il., mapy. – Bibliogr. przy rozdz.

W 2012 r. opublikowane zostały „Źródła do dziejów Prószkowa”. Naturalną konsekwencją tej pracy są artykuły zamieszczone w niniejszym tomie, będące rezultatem badań podjętych nad szczegółowymi zagadnieniami dotyczącymi ziemi prószkowskiej ukazanej na tle dziejów Śląska Opolskiego. Jest więc obszerny artykuł Aleksandry Paszkowskiej dotyczący dziejów krainy Borów Niemodlińskich, prace ks. Andrzeja Hanicha o historii Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim, ze szczególnym uwzględnieniem Prószkowa i okolic oraz omówienie Dariusza Bajno zabytkowego kościoła parafialnego św. Jerzego w Prószkowie.

Twarze Opola, twarze muzeum. - T. 1 / red. nauk. Violetta Rezler-Wasilewska ; Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu. - Opole : Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu ; Warszawa : Agencja Wydawnicza Agar, 2015. - 198, [2] s : il.



„Twarze Opola” to tytuł jaki nadało Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu cyklowi kulturalnemu, poświęconemu ludziom ważnym dla miasta i muzeum. Spotkania organizowane są od 2012 roku. Książka zawiera prezentacje sylwetek 20 opolskich naukowców, literatów, artystów, działaczy i pasjonatów. Są więc sylwetki historyków: Wiesława Lesiuka, Stanisława Sławomira Niciei, Damiana Tomczyka, artystów: Jerzego Beskiego, Zygmunta Moryty, Mariana Nowaka, poetów i pisarzy: Zygmunta Dmochowskiego, Harry’ego Dudy, Wiesława Malickiego i wielu innych.

Wielka księga opozycji na pograniczu : władza, społeczeństwo i działalność opozycyjna na pograniczu Śląska Opolskiego i Czechosłowacji w latach 1945-1989. - T. 2 / pod red. Zbigniewa Bereszyńskiego i Radosława Roszkowskiego. - Prudnik : Starostwo Powiatowe w Prudniku , 2015. - 424 s. : il.



Opracowanie stanowi dalszy ciąg studium monograficznego, którego pierwszy tom ukazał się w 2014 r. W drugim tomie Zbigniew Bereszyński przedstawia różne przejawy oporu społecznego i działalności opozycyjnej na pograniczu Śląska Opolskiego i Czechosłowacji z lat 1980-1989. W dalszej części zamieszczono siedemnaście bardzo zróżnicowanych tekstów, poświęconych wybranym tematom społeczno-politycznej historii pogranicza polsko-czechosłowackiego, prezentującym rozmaite punkty widzenia historyków, dziennikarzy, działaczy związkowych i opozycyjnych, a także współczesnej młodzieży szkolnej i ich nauczyciela. W publikacji świadomie zestawiono obok siebie teksty zawierające odmienną ocenę wydarzeń z lat 1980-1989, dając czytelnikom możliwość wyrobienia sobie własnego zdania.

LOKALNE PRAWO BIBLIOTECZNE

UCHWAŁA NR 219/VII/16 RADY MIEJSKIEJ W NAMYSŁOWIE z dnia 17 czerwca 2016 r.
w sprawie likwidacji Filii Bibliotecznej w Głuszynie wchodzącej w skład Namysłowskiego
Ośrodka Kultury - Biblioteki Publicznej w Namysłowie

UCHWAŁA NR 220/VII/16 RADY MIEJSKIEJ W NAMYSŁOWIE z dnia 17 czerwca 2016 r.
w sprawie likwidacji Filii Bibliotecznej w Ligocie Książęcej wchodzącej w skład
Namysłowskiego Ośrodka Kultury - Biblioteki Publicznej w Namysłowie

UCHWAŁA NR XVI/135/2016 RADY GMINY ŁAMBINOWICE z dnia 16 czerwca 2016 r.
w sprawie statutu Gminnego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji w Łambinowicach

Uchwała Nr XVII/187/2016 Sejmiku Województwa Opolskiego z dnia 31 maja 2016 r.
w sprawie połączenia Regionalnego Centrum Rozwoju Edukacji w Opolu i Pedagogicznej
Biblioteki Wojewódzkiej w Opolu w Regionalny Zespół Placówek Wsparcia Edukacji

UCHWAŁA NR VIII/88/15 RADY POWIATU STRZELECKIEGO z dnia 27 maja 2015 r.
zmieniająca uchwałę nr XXX/284/13 Rady Powiatu Strzeleckiego z dnia 27 lutego 2013
roku w sprawie powołania samorządowej instytucji kultury pod nazwą „Powiatowe
Centrum Kultury w Strzelcach Opolskich” i nadania jej statutu

Treść uchwał dostępna jest w archiwum Bibliotekarza Opolskiego
<http://www.bibliotekarzopolski.pl/archiwum.html>

W bibliotecznym obiektywie. Spotkania – wernisaże – jubileusze (zdjęcia z archiwum WBP w Opolu)

Zdjęcia ze spotkania z Wojciechem Ossolińskim (27.09.2016 r.)

27 września w pałacyku odbyło się spotkanie poetyckie z Wojciechem Ossolińskim w ramach cyklu Spotkania z członkami i sympatykami Nauczycielskiego Klubu Literackiego.

Prowadził je Krzysztof Konarski.



Zdjęcia ze spotkania z dr. Adamem Wiercińskim (21.09.2016 r.)

21 września w czytelni WBP odbyło się spotkanie z dr. Adamem Wiercińskim zatytułowane „Zapominane dziedzictwo Kresów”.

Organizatorami spotkania byli: Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Oddział w Opolu.



Zdjęcia z wernisażu wystawy „Najmarniejszy kot jest arcydziełem” (1.09.2016 r.)

1 września w Galerii WuBePe odbył się wernisaż 39. wystawy prac pacjentów Wojewódzkiego Specjalistycznego Zespołu Neuropsychiatrycznego im. św. Jadwigi w Opolu oraz Samodzielnego Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie chorych im. ks. bp. Józefa Nathana w Branicach „Najmarniejszy kot jest arcydziełem”.



Zdjęcia z wernisażu wystawy „Opolskie w podczerwieni” MAJCHER - STEMPLEWSKI - SZYBKOWSKI (2.08.2016 r.)

2 sierpnia w Galerii WuBePe odbył się wernisaż wystawy „Opolskie w podczerwieni” MAJCHER - STEMPLEWSKI - SZYBKOWSKI



Zdjęcia z wernisażu wystawy „IKONY” Bronisławy Stotko (5.07.2016 r.)

5 lipca w Galerii WuBePe miał miejsce wernisaż wystawy „IKONY” Bronisławy Stotko.

Autorka jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków (ZPAP)



Zdjęcia z koncertu chóru „Il Canto Con Gioia” (1.07.2016 r.)

1 lipca w Galerii WuBePe odbył się koncert Znane utwory muzyki poważnej i rozrywkowej w wykonaniu chóru „Il Canto Con Gioia”.

